Dziś 16 stron — „Literatura i Sztuka"
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Rok XIII. Kraków, poniedziałek 29 września 1930 WYDANIE III. Nr. 259

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Pracująca Palestyna

Kraków, 28 września.

(b) W Berlinie obraduje obecnie światowy kongres dla Pracującej Palestyny. Biorą w nim udział przedstawiciele całego żydowskiego świata robotniczego (z wyjątkiem Bundu i komunistów), a także i reprezentanci socjalizmu ogólnego. Jest to więc pierwsza, na tak szeroką skalę zakrojona manifestacja propaletyńska ze strony lewicy społecznej, tak żydowskiej jak i nieżydowskiej. Dotychczas deklarowały swą sympatję dla dzieła żydowskiego w Palestynie kierunki i grupy, o ile idzie o świat nieżydowski, naogół prawicowe oraz demokratyczno-liberalne, skupione w komitetach propalestyńskich na terenie prawie wszystkich większych stolic europejskich. Świat robotniczy, jako zorganizowana całość, nie zajął dotychczas stanowiska wobec fenomenu pracy palestyńskiej, fenomenu o charakterze nietylko wyzwoleńczo—narodowym, ale także i wybitnie socjalnym. Wprawdzie międzynarodówka socjalistyczna wyraziła w swoim czasie sympatję dla robotników żydowskich w Palestynie, musiała jednak potem na skutek zabiegów czerwonych asymilatorów, wycofać się na wygodniejsze stanowisko neutralności. Poszczególni wybitni socjaliści europejscy, którzy mieli sposobność zetknąć się osobiście z Palestyną, wyrażali też już niejednokrotnie swój podziw i pełne uznanie dla dzieła palestyńskiego, były to jednak głosy jednostek i enuncjacje prywatne. Dopiero obecnie w Berlinie, będzie miał socjalistyczny świat żydowski i nieżydowski sposobność wypowiedzieć się, z szerokiej i widocznej trybuny, co do swego stosunku do — Pracującej Palestyny.

Pojęcie „Pracującej Palestyny" nie jest może ścisłe i jednoznaczne. Wszak niema Palestyny niepracującej, jeśli na myśli mamy Palestynę dzisiejszą, dzieło żydowskie w Palestynie, zrodzone z ducha i ideału sjonistycznego. Cała żydowska Palestyna pracuje, nawet już i dawna chaluka ulega zwolna likwidacji i przechodzi do szeregów twórczej pracy, niesionej na fali entuzjazmu żydowskiego odrodzenia. Jeśli więc mówi się o „Pracującej Palestynie", to należy rozumieć ten termin w znaczeniu socjalnem. Pracująca Palestyna w tem właśnie znaczeniu, to żydowski świat robotniczy w Palestynie, to ów ogół robotników rolnych pracujących w kolonjach, członków kwuc, kibuców, moszawej owdim i wszelkich innych zrzeszeń robotniczych, wreszcie robotników i pracowników miejskich — cała ta przeszło trzydziestotysięczna rzesza ludzi ciężkiej, mozolnej i ofiarnej pracy rąk własnych, która stanowi dumę i chlubę sjonizmu i czynu sjonistycznego. Obradujący właśnie kongres w Berlinie powie i zademonstruje światu, co o pionierskiej pracy robotnika żydowskiego w Palestynie myśli — świat socjalistyczny. W okresie obecnym, kiedy ludzkość przeżywa straszliwy w swoich objawach i skutkach kryzys gospodarki światowej i ustroju socjalnego, tylko w dwóch punktach dokonywane są próby stworzenia od podstaw nowych form socjalnych i nowego ducha socjalnego. Jedna próba — drogą gwałtu, teroru i dyktatury — dokonywana jest w Rosji, druga zaś próba — drogą pokojową i konstruktywną — dokonywana jest, w tym małym oczywiście zakresie jaki ma do swej dyspozycji — w Palestynie. I wobec tego właśnie fenomenu świat socjalistyczny nie może pozostać obojętnym, zupełnie niezależnie od osobistych sympatyj lub antypatyj tego albo owego przywódcy socjalistycznego. Socjalizm jako taki ma obowiązek wypowiedzieć tutaj swoje ważkie słowo, jeśli sam się uważa za ideę konstruktywną i przyszłościową.

Pracująca Palestyna złoży na kongresie berlińskim całemu światu, a przedewszystkiem socjalistycznemu, swoje credo i zarazem sprawozdanie z tego, co dotychczas we wszystkich kierunkach swej działalności stworzyła. Pracująca Palestyna zaapeluje do świata o moralne i materjalne poparcie. Twórczy i pozytywny jej czyn ujawni się w całej pełni. Problem żydowsko — arabski zostanie wyświetlony poważnie i bez osłonek. Jeśli komu, to chyba socjalistycznemu robotnikowi żydowskiemu świat uwierzy, że nie przychodzi on do Palestyny — z hasłem narodowego odrodzenia i socjalnego wyzwolenia — w tym celu, aby ukrócić prawa ludu arabskiego, lub odebrać Arabowi chleb i ziemię. Robotnik żydowski wraz z całym narodem żydowskim wnosi do Palestyny kulturę i cywilizację a kolonizacja żydowska — jak dopiero ostatnio trafnie zauważył p. Adam Piasecki — „przynosi ze sobą tyle wartości, iż stwarza w Palestynie więcej miejsca, niż go sama zajmuje".

Robotnik żydowski spełnia w Palestynie wielkie dzieło narodowe i cywilizacyjne. Ażeby na ciężkiej swojej drodze wytrwał i mógł dalej iść naprzód, musi mieć silne oparcie w swoim własnym narodzie, a także i w opinji światowej. Do tej właśnie opinji apeluje obradujący w Berlinie Światowy Kongres dla Pracującej Palestyny.

Zamknięcie dwóch ukraińskich gimnazjów państwowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 27. 9. (T) W dniu dzisiejszym na **zarządzenie ministra oświaty zostały zamknięte dwa państwowe gimnazja z językiem wykładowym ukraińskim a to w Tarnopolu i Rohatynie.** Równocześnie udzielił min. Czerwiński wywiadu, w którym motywuje to postanowienie antypaństwowem stanowiskiem grona nauczycielskiego i uczniów powyższych zakładów. Stwierdza on, że z pośród uczniów tych zakładów rekrutowała się wielka liczba sabotażystów, którzy podpalali majątki polskie.

—

Sensacyjne aresztowanie we Lwowie

Lwów, 27. 9. (T) **Dziś zostali aresztowani dwaj sędziowie pod zarzutem szpiegostwa na rzecz jednego z ościennych państw. Cała sprawa jest otoczona wielką tajemnicą i wywołała ze względu na osoby aresztowanych olbrzymie poruszenie w całem mieście. W związku z tem spodziewane jest oficjalne wyjaśnienie w ciągu dnia jutrzejszego.**

Korfanty jest już w Brześciu

Drukarnia „Polonji" opieczętowana

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27. 9. Sin. Jak informują z Katowic, aresztowany poseł Korfanty pozostawił deklarację, potwierdzoną rejentalnie, zawierającą zgodę na umieszczenie go na liście kandydatów do Sejmu. Korfanty przybył dziś do Brześcia nad Bugiem i osadzony został wspólnie z aresztowanymi poprzednio posłami.

Dziś rano została opieczętowana w Katowicach hala maszyn i drukarnia wydawnictwa „Polonia". Jako powód podano niezapłacone podatki. Równeż dziś ukazały się na Śląsku odezwy podpisane przez Ch. D., NPR i PPS. Odezwy nawołują do strajku demonstracyjnego z powodu aresztowania posłów. Dziś, o godzinie 1 odbyło się w tej sprawie posiedzenie rad załogowych kopalń górnośląskich.

„Nie oddamy władzy przy piwie"...

Mowa kandydacka prof. Kozłowskiego w Radomiu

Warszawa 27. 9. Sin. W Radomiu na przemówieniu przedwyborczem tamtejszy kandydat z BB. dr. Leon Kozłowski, profesor uniwersytetu lwowskiego, wygłosił wojownicze przemówienie, w którem m. in. powiedział, *że kto zdobył władzę z bronią w ręku, ten jej nie odda przy piwie. My władzy będziemy bronić z bronią w ręku".* Przypominamy, że p. Kozłowski piastował w ostatnim Sejmie mandat bardzo krótko, gdyż wszedł on po złożeniu mandatu prof. Bartla i utracił go zaraz po unieważnieniu wyborów w jednym z okręgów wschodnich. Przez ten krótki jednak pobyt w Sejmie wykazywał zawsze niesychany temperament w wygłaszaniu mów.

Marsz. Piłsudski o budżecie i aresztowanych posłach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 27. 9 Pan Prezes Rady Ministrów Józef Piłsudski przyjął w dniu dzisiejszym redaktora naczelnego „Gazety Polskiej" p. Bogusława Miedzińskiego i udzielił mu wywiadu, który dzięki uprzejmości p. Miedzińskiego podajemy poniżej w całości za pośrednictwem ajencji „Iskra":

— Po dwutygodniowej przerwie pozwolę sobie znowu zapytać P. Marszałka o bieg jego pracy jako szefa rządu.

— Proszę Pana, cały właściwie jestem teraz w budżecie, który musi być ułożony na rok przyszły Bo — wie Pan — z budżetem jest jedna prawda co roczna. Prawda ta polega na tem, że rząd musi przewidzieć dochody państwowe na rok następny, ażeby dostosowując się do nich, ułożyć wydatki. Za dawnych przedwojennych czasów sprawy te prowadzono inaczej: niedobory łatano nie czem innem, jak pożyczkami tak, że zadłużenie państw rosło z dnia na dzień, a przynajmniej z roku na rok. Teraz ten „ulatwiony" sposób budżetowania nie idzie. Budżetować trzeba zaczynając od dochodów. Ta zaś praca jest mocno utrudniona, nie przez co innego jak przez termin składania budżetu. Przewidywać trzeba dochody po przeżyciu zaledwie jednego półrocza, gdyż zaraz w październiku konstytucyjnie trzeba składać budżet Ponieważ zaś dochody państwowe u nas jako w kraju rolniczym właśnie są największe w końcu roku kalendarzowego, przewidywania te muszą być bardzo chwiejne i naturalną tendencją staje się też nader ostrożne obchodzenie się z dochodami.

Pewnie, że zupełnie spokojnie możnaby było przenieść obowiązek składania budżetu na czas po grudniu, kiedy zostanie do skończenia roku budżetowego jeszcze 3 miesiące. Wtedy przewidywania mogą być oparte na mniej chwiejnych podstawach, a zatem bardziej rozsądne. To też zawsze mnie dziwiła dziwna taktyka sejmowa, która w stosunku do budżetu chce dla pracy Sejmu nad budżetem zająć pół roku, rozciągając swoją pracę w sposób Pann zresztą znany bez żadnej sprawności technicznej, szukając u rządu jedynie pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy — dla siebie. Ten system przedłużania pracy sejmowej nad budżetem najczęściej zmusza ludzi rozsądnych do pracy na chybcika, do pracy banalnej tak, aby — że tak powiem — naprawić budżet dopiero przy jego wykonywaniu.

Co do mnie, to odrazu wprowadziłem dla rządu mus poddawania budżetu dopiero przy samym końcu października, t. zn. przedłużałem możność robienia budżetu o 1 miesiąc. Wprowadziłem również drugi zwyczaj: wykorzystywanie prawa Prezydenta do przedłużenia debaty sejmowej nad budżetem jeszcze o 1 miesiąc tak, że budżet wyglądał przyzwoiciej niż może wyglądać wtedy, gdy przewidywania dochodów opierać się muszą jedynie na jakim „zgaduj zgadula". Jeżeli zaś dodać do tego biurokratyczny system w stosunku do budżetu, jaki dzięki temu powstaje, to powiem Panu dziwoląg istniejący u nas jako zwyczaj: Że zaraz po uchwaleniu budżetu bez przeżycia nawet dwóch tygodni doświadczenia zaczyna się pracę nad nowym budżetem, przyczem zaczyna się już nie od dochodów ale od wydatków, które w tym wypadku sięgają 4 — 6 miljardów. System ten tak śmieszny sam w sobie przeczy właśnie głównej zasadzie, że budżet musi być ułożony według dochodów a nie według wydatków.

Praca nad przełamaniem tych śmiesznych i nonsensownych zwyczajów i obyczajów wyrosłych na tle naszego chorego parlamentaryzmu, nie jest proszę Pana, łatwą pracą Raz kiedyś — pamięta Pan — udało mi się ją przełamać do pewnego stopnia. Robiłem to jednak na gwałt. Teraz zaś pracuję nad tem con amore, choć niemam znowu tych dodatnich stron, jakie były w owym czasie gdyśmy już wyzyskiwali pożyczki, które były w obiegu.

— Czy natomiast nie będzie w tym roku ulgą to, że nowy Sejm zbierze się dopiero w grudniu?

— Oczywiście. Dotychczasowy okres budżetowania przedłuża się tym razem o cały miesiąc. Natomiast głównem utrudnieniem dla zakończenia budżetu jest czas, dość ciężki gospodarczo, z którym mamy do czynienia i, który całkiem nie jest podobny do tego okresu, kiedyśmy mieli w rozporządzeniu wielkie sumy pochodzące z pożyczek Powiem Panu odrazu, że rok budżetowy niechybnie zamkniemy bez deficytu Ale osiągnąć to można jedynie dzięki bardzo uciążliwej pracy nad osiągnięciem celu: bezdeficytowego budżetu

Przy wszelkich analizach naszego budżetu tegorocznego, które dotąd czyniłem przy pomocy ministra skarbu, dochodzę zawsze do tegosamego wyniku: że nad naszym tegorocznym budżetem jak zmora ciążą trzy specjalue obciążenia. Pierwsze obciążenie, proszę Pana, polega na niezwykłej trudności zrobienia budżetu produkcyjnym, a nie „przejadanym", tzn. ściśle bazowym. Trzeba Panu dobrze pamiętać dla zrozumienia tej strony rzeczy, że wydaliśmy dzięki pożyczce amerykańskiej z górą 135 miljonów na podniesienie płac urzędnikom. Te więc 135 miljonów wydane z pożyczki obciążą potem budżety normalne bezpożyczkowe. W roku przeszłym, gdy dochody państwa doszły do nieznanej poprzednio wysokości i przekroczyły 3 miljardy, dochody ze zwykłych źródeł ten nadmiar pokryły tak, że rok przeszły budżetowy wytrzymał nawet wszystkie szkody, które nam zrobiły mrozy zaprzeszłej zimy, a które jednak dochodziły do 70 miljonów. Natomiast w tym roku już to obciążenie nadzwyczajne silnie daje się we znaki budżetowi. Dodam do tego, że to powiększenie o 135 miljonów zrobiono wbrew moim doradom i wbrew moim chęciom, gdyż ja już wtedy przestrzegałem przed podobnie nierozsądnem maszerowaniem naprzód z bazami. Coprawda w owe tłuste lata sądzono, że się uda przeprowadzić podwyżkę podatków, które umożliwią rozciągnięcie budżetu tak nadmiernie wyrosłego. Lecz, jak Pan wie, Sejm po swojemu załatwiał sprawy, podwyższając uchwałami dochody i czyniąc w ten sposób budżet zupełnie komicznym i całkiem niezdatnym do wykonania. Podwyższono więc dochody ceł, które akurat spadają, podwyższono dochody monopoli, które akurat się zmniejszają, podwyższono dochody z kolei, które dochodu nie dają. Jednem słowem, robiono z budżetu jakieś hocki klocki, czyniąc realnem tylko podwyższenie wydatków, na sejm, tj. na panów posłów; zgodnie zresztą z zasadą, że za uchwalenie budżetu trzeba dać pieniądze, pieniądze, pieniądze do kieszeni panów posłów. W ten sposób pobożne zamiary rządu spełzły na niczem, a obciążenie pozostało w całej sile. Drugiem obciążeniem naszego budżetu tegorocznego jest tzw. interwencja na ceny zboża, która kosztuje miesięcznie od 3 do 3 i pół miljonów, co rocznie daje 40 miljonów dodatkowych wydatków. Nie dość tego — jest trzecia dziura dość dnza: w związku z wytężoną pracą nad opanowaniem zjawiska bezrobocia. Prawda, że ta praca dała jednak w rezultacie bardzo wielkie zwycięstwo, gdyż liczba bezrobotnych spadła podczas ostatnich miesięcy więcej niż o 100.000 — spadając prawie do czasów normalnych. Ale że to kosztuje, to kosztuje. To są proszę Pana trzy obciążenia budżetu bardzo silne i bardzo utrudniające dojście do głównego celu: bezdeficytowego budżetu. Niechybnie na mnie spadnie łatwiejsza praca, niż na pana Sławka. Łatwiejsza dlatego, że stoimy obecnie przed tłustszemi miesiącami, niż były miesięce letnie. Jednak praca nad naprawą szkód zrobionych za lata ubiegłe nie jest wcale łatwą. Gdy zaś wrócę do budżetowania przyszłego roku — to główną kwestja, nad którą zastanawiać się teraz muszę jest określenie globalnej sumy, którą budżet się zamknie. Dotąd nie jestem zupełnie pewny na czem się zatrzymam. Chcę odciągnąć tę chwilę na dalszy nieco termin, skracając w ten sposób przepracowanie budżetu w detalach. Pragnąłbym przytem bardzo, ażeby nonsensowny październikowy termin dla budżetu został w jakikolwiek sposób zniesiony, aby można było budżet składać dopiero w styczniu i aby można było zmusić sejm do umiejętniejszej w przyszłości pracy nad budżetem To jednak, jak Pan rozumie, zależy od tego, czy wyborcy przestaną wybierać oczajduszów, płatnych łajdaków i ludzi, którzy mają przyjechać do Warszawy dlatego, aby być „nadszoferem, nadprezydentem, nadkonduktorem i nadfinansistą". W każdym razie powiedzieć Panu mogę, że budżet tegoroczny zamknięty będzie bez deficytu i że tak samo zupełnie postąpię z przyszłym budżetem.

— Tedy Pan Marszałek w ostatnich czasach obciążony był głównie pracą nad budżetem?

— No to się Pan grubo myli. Jesteśmy przecież po czterech tygodniach skończonych okresu wyborczego i moja praca nad szanownymi byłymi posłami ustać nie może. Przedewszystkiem zanotować muszę ogromną swoją radość, że sądownictwo idzie mniejwięcej w sposób jak jabym sobie życzył i to — mogę Pana zapewnić — bez żadnego nacisku z mojej strony. Bo jeszcze raz Panu powtarzam, że to dziwaczne pojęcie zupełnej bezkarności panów posłów sięgające tak daleko, że żaden z nich nie może być ścigany sądownie nigdy i w żadnym wypadku ba — nawet dochodzenia sądowe nie są dozwolone w stosunku do nich — ze zjawisko tak niecne musi przedewszystkiem obciążać poczucie sprawiedliwości, nie mówiąc już o stałej demoralizacji coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. Demoralizacja ta od lat istnienia Polski tak się powiększała i panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę aberację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i wszystkich norm cenionych przez ludzi Dlatego też zakpiłem wyraźnie z wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swoje niecne postępowanie. Jeżeli czego żałuję, to niestety powolności w procedurze sądowej, która nie może nadążyć za krótkim terminem wyznaczonym na „karność" panow posłów. Lecz przynajmniej te niechlujne stworzenia wysiedzą się należycie w więzieniu; nauczą się trochę dyscypliny stosowanej do nich i może trochę stracą na durnej obecracji myslowej panowie „pyskacze". Zresztą proszę Pana, te dwa tygodnie przepracowałem też nad jednem jeszcze zjawiskiem związanem z panami posłami. Jak Pan wie, panowie posłowie, którzy byli urzędnikami państwowymi mają prawo powrotu do służby państwowej natychmiast po zakończeniu swojej jakoby „służby" w sejmie. Panowie ci naturalnie jako uprzywilejowani wrócili do służby, nie chcąc służyć wcale, pobierając jednak odpowiednie uposażenia: jeszcze raz pieniądze, pieniądze, pieniądze — tembardziej, że im się nadzwyczajnie chce prowadzić dalej swoje niecne życie a patem kandydować raz jeszcze, Sytuacja zaś wytworzyła się taka, że posady które ongiś ci panowie zajmowali są zajęte, i jakoby państwo wtedy powinno dla tych byłych urzędników-byłych posłów wyrzucić z posady ludzi, którzy tam pracowali na rzecz panów, którzy nie chcą pracować, albo też wyszukać fikcyjne posady, na których ci panowie nie będą pracować a jednak pobierać gaże. Takich panów okazało się 40. I panowie ministrowie wraz ze mną mieli sporo pracy nad tymi dokuczliwymi jegomościami. Wybrnąłem jednak jako tako nie obciążając jak dotąd targu więcej niż tylko jednomiesięczną gażą Ten więc haniebny proceder tak zwanych byłych posłów rozciąga się jak Pan widzi, na wszystkie dziedziny życia państwowego — od więzienia aż do posady — i nad tem wszystkiem szef gabinetu musi pracować.

Niech mi Pan wierzy, że pracuję jak najgorzej dla panów byłych posłów, aby przynajmniej niecność życia takich ananasów wyrosła na zewnątrz.

Otwarcie Kongresu Pracującej Palestyny

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 27 9. Dziś o godz. 7.30 wieczorem odbyło się w wielkiej sali dawnej Izby panów uroczyste otwarcie Kongresu Pracującej Palestyny przy tłumnym udziale delegatów i gości. Przemówienie inauguracyjne wygłosił przywódca robotników palestyńskich D. Bin Gurion, poczem nastąpiły powitania. M. in. witali kongres: nestor socjalizmu niem. Edward Bernstein, prof. Albert Einstein, gen. sekretarz amsterdamskiej międzyarodówki związków zawodowych, przedstawiciel międzyn. Biura Pracy w Genewie, ogólno-niemieckiej centrali związków zawodowych i wielu innych.

Następnie wygłosił poseł do parlamentu belgijskiego Louis Fidard referat n. t. „Liga narodów i mandat palestyński" oraz przywódca robotników żydowskich w meryAce A. Shiflakow n. t. „Żydowska klasa robotnicza a Palestyna".

Obrady kongresu potrwają do wtorku włącznie. W niedzielę daje „Habima" specjalne przedstawienie dla uczestników kongresu.

Przyszły król angielski bawi się w Paryżu...

(Korespondencja własna)

Paryż, we wrześniu.

Paryżanie lubią obecnego następcę tronu angielskiego, jak lubili niegdyś Edwarda VII, zanim jeszcze został królem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanji. Książę Walji, przyszły Edward VIII, przypomina w swych przyzwyczajeniach swego wielkiego dziada. Jest też, jak tamten popularny i jak tamten uważany za najbardziej demokratycznego następcę tronu. Dlatego zapewne cieszy się taką sympatją republikańskiego ludu paryskiego. Tylko — niestety — nie zawsze wiadomo o jego przyjeździe do Paryża.

W ubiegłą sobotę tylko zarząd lotniska w Le Bourget, no i władze wiedziały, że miły gość przybędzie własnym samolotem incognito. Wspaniała 60-konna limuzyna oczekiwała nań na uboczu i odwiozła go do hotelu Meurice, w którym mieszkał jeszcze jego dziad. Cały dzień spędził książę grzecznie w swych apartamentach. Ale gdy nad placem Zgody zabłysły tysiące świateł, gdy z mroków wypłynął cały urok Tuileryj, książę Walji wyszedł na balkon i wchłaniał w siebie przez chwilę czar paryskiego wieczoru. Potem odwrócił się nagle do swego starego i wiernego adjutanta, dawnego wychowawcy i rzekł krótko:

— Trotter? wychodzimy.

Wyszli. Przeszli przez Tuilerje, ciche bulwary nadsekwańskie i zapuścili się w gwarne życie dzielnicy łacińskiej, kipiącej młodością, bo choć to wakacje, to jednak wielu studentów nie może rozstać się z Paryżem. A Paryżanie, swoi i napływowi, mijając tego młodego blondyna i tego starca, którego wojna pozbawiła jednego ramienia, nie przypuszczali, że to się włóczy beztrosko po ich mieście następca tronu potężnego Albionu. Nawet ta damulka, która zajrzawszy przystojnemu młodzieńcowi w oczy i uśmiechnąwszy się doń dyskretnie rzekła do swej towarzyszki:

— Jak ten typ podobny do księcia Walji.

Tymczasem typ gdzieś przepadł i wrócił dopiero nad ranem do hotelu oraz detektywi, którzy mu towarzyszyli w tej wycieczce w przyzwoitem oddaleniu, nie chcąc zdradzić miłego zakątka, w którym bawił książę. Ktoś widział jednak księcia na Montparnassie.. Może się zawieruszył wśród artystów? Może obserwował w kochanej Coupole, jak przewijał się przed jego oczyma cały Paryż?

Zato nazajutrz obstawiono księcia lepiej i reporterzy towarzyszyli mu podczas wyprawy na równi z detektywami, z którymi zawarli cichy pakt. Z początku rozczarowanie. Książę pojechał do Saint Germain na golfa z całą kolekcją kijków i krążków. Spędził czas na tej ulubionej grze do późnego wieczoru, dopóki ciemności nie spędziły go z placu. Reporterzy ziewali i żałowali już, że gończy nos nie powiódł ich w inne strony. Bo jeśli ktoś wraca do hotelu nad ranem i zaledwie trochę przespawszy, wyrusza na golfa, ten następną noc spędzi przykładnie w domu. Ale detektywi mieli rację, pocieszając zmartwionych wielce reporterów.

Książę wrócił do hotelu tylko po to, by odświeżyć toaletę i przerzucić się z garnituru sportowego w smoking. Za chwilę już siedział z nieodstępnym generałem Trotterem w swej limuzynie, ujął za kierownicę i w tempie skierował się ku placowi Vendome, gdzie go oczekiwały dwie pary towarzyszów: pierwszy sekretarz ambasady Stanów Zjednoczonych Thaw i lord Turness z małżonkami. Ciceronem był Mr Thaw, więc książę prowadzić musiał swą maszynę grzecznie za pierwszą, ku wielkiemu zadowoleniu detektywów, którzy urządzać muszą po ulicach prawdziwy pościg, gdy tylko książę wyjeżdża samotnie.

Pierwszym etapem wyprawy była pierwszorzędna restauracja przy wielkich bulwarach. Szyk, z jakim służba wystąpiła wobec gości zwrócił na siebie uwagę publiczności, która nie mogła się powstrzymać od dyskretnej owacji. Gdy zabrzmiały pierwsze tony fox-trotta, nikt nie śmiał się podnieść, by nie przeszkadzać sympatycznemu księciu i jego gościom. Nawet tak zwykle rozmowne panie, które miłym szmerem napełniaja sale restauracyjne, rozmawiały półgłosem i trzeba było specjalnego znaku ze strony księcia, by życie wieczorne popłynąć mogło zwykłym torem. Równocześnie na chodniku tłumy Paryżan oczekiwały ponownego pojawienia się księcia, nie bacząc na dokuczliwość wieczornego chłodu. Artyści pobliskiego teatru, dowiedziawszy się o pobycie księcia w sąsiedztwie, wystosowali doń błyskotliwy adres, niestety zupełnie platoniczny, gdyż wiedzieli, że książę zarezerwował sobie loże na poniedziałek w innym teatrze.

Północ... Całe towarzystwo wychodzi i wkrótce auta mkną ku dworcowi Saint Lazare, w pobliżu którego, przy rue Penthievre, znajduje się znana „boite de nuit“. Publiczność dowiedziała się wkrótce o przybyciu księcia i zrobiła owację — artyście filmowemu Andre Roanne, który przypomina zresztą księcia wyglądem.

A potem Montmartre... Ale wszędzie krótko. Tyle tylko, by sobie przypomnieć miejsca, niegdyś odwiedzane. Wreszcie powrót — znów nad ranem.

Dziś rano dalszy ciąg golfa, wieczór w teatrze, a jutro rano odlot z Le Bourget. *I. K.*

ZYGZAKI.

Saxa loquuntur — w Pradze

(-si) W stolicy Czech przemówiły kamienie, zapomocą których Czesi zademonstrowali przeciwko inwazji filmów niemieckich. Powtórzyły się więc w Pradze demonstracje przeciwko Niemcom, tak dobrze nam znane z czasów nieboszczki Austrji. Mimowoli przecieramy oczy i pytamy się, w jakich czasach żyjemy. Rozumieliśmy jeszcze dawne demonstracje w Pradze, albowiem wówczas Czesi nie mieli własnego państwa i wszelkiemi siłami bronili się przeciwko zakusom centralizacyjnym austrjackich Niemców, którzy nie chcieli uznać prawa do życia Czechów. Ale teraz, gdy Czesi mają już własną republikę, gdy na czele tej republiki stoi poważany przez cały świat prezydent Masaryk, który witającym go po niemiecku delegacjom odpowiada po niemiecku, gdy w rządzie zasiadają też i Niemcy — demonstracje te wydawają się nam czemś dziwnem i wprost niezrozumiałem.

Pytamy się więc, przeciwko komu skierowane są te demonstracje? Przeciwko kinoteatrom, które wyświetlają niemieckie filmy dźwiękowe. Czyż obrazy, jak „Der unsterbliche Lump“, „Zwei Herzen im Dreivierteltakt“ mogą być niebezpieczeństwem dla republiki czeskiej? Czy godzą one w suwerenność państwa czeskiego?

A jednak te demonstracje są niezmiernie symptomatyczne. Być może, że za niemi stoją czescy właściciele kinoteatrów, alboteż i amerykański przemysł filmowy, zaniepokojony sukcesami filmu niemieckiego. Rozmiary jednak tych demonstracji przybrały tak żywiołowy charakter, że z nich przemówiły już namiętności ludowe. Cały świat nie lubi, nie dowierza i boi się Niemców. Kto wie, czy nie tkwi w tem instynkt samozachowawczy. Niemcy są rozbrojone, ale potajemnie i cicho dalej się zbroją. Niemcy nie chcą uznać obecnego stanu rzeczy w Europie i szykują się do gwałtownej ofenzywy na traktaty pokojowe. Czy całe Niemcy? Czy Niemcom Hitlera można jeszcze przeciwstawić Niemcy Weimaru? Olbrzymi triumf Hitlera, wejście do niemieckiego parlamentu 107 dawnych pałkarzy zaelektryzowało całą Europę. Lud czeski zareagował na to — kamieniami na kinoteatry. Może ta żywiołowa demonstracja będzie memento pod adresem hitlerowskich Niemiec...

Anglja przed konferencją dominjów

We środę dnia 1-go października br. otworzy MacDonald konferencję dominjów w Londynie. Premierowie dominjów albo już są w Londynie, albo też w tych dniach do Londynu przybędą. W przededniu tej konferencji, która dla Anglji doniosłe ma znaczenie, złożyli na ręce MacDonalda przedstawiciele generalnej rady kongresu związków zawodowych i przedstawiciele organizacji angielskich przemysłowców wspólny memorjał. Poraz pierwszy znaleźli się pracodawcy i pracobiorcy niejako na wspólnej platformie. Jestto symptomem poważnego zaniepokojenia opinji angielskiej, zaniepokojenia wywołanego i stale podsycanego coraz cięższem przesileniem gospodarczem, jakie przeżywa Anglja.

Wyrazem tego zaniepokojenia jest wstęp do memorjału podkreślający, że tegoroczna konferencja dominjów jest być może jedyną i ostatnią sposobnością, by gospodarcze życie imperjum angielskiego na nowe skierować tory, by olbrzymie możliwości imperjum należycie wyzyskać i zapobiec katastrofie gospodarczej. Może się to stać, jeśli do życia powoła się instytucję analogiczną do komitetu gospodarczego Ligi Narodów. W tym celu proponują tak przemysłowcy jak i robotnicy angielscy zwołanie konferencji gospodarczej, która składać się ma z przedstawicieli rządów pojedynczych dominjów, organizacyj przemysłowych i robotniczych imperjum i przedstawicieli finansów. Konferencja ta ma mieć dla angielskiego imperjum to samo znaczenie, jakie międzynarodowa konferencja gospodarcza ma dla całego świata. Obejmująca całe imperjum konferencja ta miałaby się stać instytucją i obradować przed każdą konferencją państwową dominjów. Stały sekretarjat miał by kierować jej agendami.

Memorjał ten świadczy o tem, że problemy gospodarcze wysuną się na pierwszy plan obecnej międzydominjalnej konferencji w Londynie. Anglja wiele się spodziewa od jej rezultatów, a przedewszystkiem zażegnania ciężkiego przesilenia gospodarczego.

Szczęśliwy Londyn

Ruch budowlany, który po wojnie przybrał w stolicy Anglji rozmiary ogromne, nie słabnie tam i teraz.

W samym Londynie powstało w ciągu ostatnich lat dziesięciu dwieście pięćdziesiąt tysięcy nowych domów, wobec czego i obraz miasta uległ znacznej zmianie.

Liczne dzielnice, zamieszkane przez ludność ubogą i zapełnione brzydkiemi, niezdrowemi ruderami, znikły zupełnie z powierzchni ziemi, a na ich miejscu zbudowano całe ulice domów nowoczesnych i hygienicznych. Ruch zaś w tym kierunku trwa w dalszym ciągu.

Pomimo więc panującego w Anglji przesilenia gospodarczego, o którem tak dużo się mówi i pisze, liczba mieszkań wzrasta tam z dniem każdym. Szczęśliwy Londyn.

Jak zabezpieczyć jaja przed zepsuciem?

Do szeregu znanych sposobów zabezpieczenia jaj przed zepsuciem przybył obecnie nowy, będący wynalazkiem niemieckim. Sposób ten polega na umieszczaniu jaj w ten sposób, by położenie żółtka mogło być co pewien czas zmieniane. Do tego celu używa się specjalnej szafki, wewnątrz której znajdują się walce z przymocowanemi do nich klamerkami z drutu, w które wkłada się jajka. Walce te są co pewien czas, raz lub dwa razy dziennie obracane przy pomocy korby, dzięki czemu położenie jaj jednocześnie się zmienia i to właśnie zabezpiecza je przed zepsuciem.

Kombinacje i nastroje przedwyborcze

Dnia 7 października mija termin wnoszenia list państwowych do głównej komisji wyborczej, a stronnictwa przeżywają narazie rozmaite kryzysy wewnętrzne i zewnętrzne wobec silnego napierania przeciwników i rozmaitych uroszczeń i postulatów wysuwanych przez rozmate grupy.

Z pośród wszystkich ugrupowań najsilniej skonsolidowani wydają się być Ukraińcy, którzy zdołali stworzyć wspólny blok narodowy, skupiający wszystkie ugrupowania od skrajnej prawicy aż do radykalnej lewicy. Blok ten ma na razie dotyczyć wyłącznie Małopolski wschodniej, ale czynione są już starania, by go rozszerzyć na całe kresy wschodnie, gdzie żyją Ukraińcy i Białorusini. Blok Ukraińców będzie niewątpliwie w kampanji wyborczej ważnym czynnikiem i zdobędzie sporą ilość mandatów. Przywódcy ukraińscy mają bowiem doskonały materjał agitacyjny, dostarczany im zresztą mimowoli przez metody rządów w Małopolsce wschodniej.

Faktem utworzenia wspólnego Bloku ukraińskiego, łączącego socjalistów i narodowców, tłómaczy i usprawiedliwia PPS swoją łączność z endecją we wschodniej Małopolsce. Podobno przed zawarciem tego przymierza PPS czyniła starania w kierunku osiągnięcia porozumienia z ukraińskimi socjalistami ale moment narodowy wziął górę nad momentem klasowym i PPS nie pozostało nic innego jak połączyć się z endecją. Trudno oczywście stwierdzić, ile prawdy tkwi w tej argumentacji, faktem atoli jest, że w kołach PPS podobnie, jak w kołach endecji fakt ścisłego sojuszu tych obydwóch stronnictw we wschodniej Małopolsce wywarł niebardzo korzystne wrażenie. To niekorzystne wrażenie potęguje jeszcze okoliczność, że endecja weszła w sojusz z Centrolewem tylko tam, gdzie jej mandaty są niepewne, natomiast w Poznańskiem i na Pomorzu nie chce endecja słyszeć o wspólnych listach z Centrolewem. Kresy zachodnie uważa endecja — nie bez słuszności, jak wykazały wybory do parlamentu i wybory gminne — za swoją domenę i nie ma wcale zamiaru dzielić się swoją władzą w tych okręgach.

Centrolew ma zresztą i pozatem sporo kłopotów wewnętrznych i zewnętrznych. Na wewnątrz panują tarcia i często zdarzają się „zdrady“. Faktycznie bowiem jedynie tylko PPS i Wyzwolenie pozostały wierne ideologji Centrolewu na wszytskich odcinkach frontu wyborczego. Inne stronnictwa, często gdy wchodzi w grę interes partyjny, zdradzają tę ideologję i zawierają najrozmaitsze sojusze. Piast i NPR współpracują z Centrolewem tylko tam, gdzie ta współpraca może przynieść korzyści W innych wypadkach wyszukują sobie te partje lepszych sojuszników, albo kroczą samodzielnie do wyborów. I tak np. Piast na Pomorzu rokuje ze sanacją w sprawie stworzenia czysto polskiej listy. Równocześnie jednakowoż inne stronnictwa, wchodzące w skład Centrolewu wystawiają tam również listę z kandydatem NPR na czele. Obie te listy niewątpliwie będą się zwalczały, a kto wie czy i w samym Centrolewie nie nastąpią walki i rozłamy z powodu tarć istniejących w samej NPR. A tarcia takie istnieją nietylko na kresach, lecz także w województwach centralnych. Już dziś jest rzeczą wiadomą, że w Łodzi, NPR, która prowadziła przez długie lata opozycję antysocjalistyczną i antyniemiecką, nie chce popierać kandydatury Centrolewu, z ramienia którego kandyduje w Łodzi pepesowiec i socjalista niemiecki. Najprawdopodobniej wystawi NPR w okręgu łódzkim odrębną listę pod bardzo radykalną nazwą „bloku lewicy pracującej“.

Te wszystkie tarcia osłabiają oczywiście kampanję Centrolewu, a aresztowania posłów i rewizje wśród działaczy partyjnych nie dodają wcale otuchy Nie ulega wątpliwości, że aresztowani b. posłowie, jeśli będzie im dana możność kandydowała, zdobędą mandaty, a stronnictwa opozycyjne raczej zyskały zwolenników na skutek represyj, ale z drugiej strony dzięki rozmaitym posunięciom rządu opanowuje masy ludowe zniechęcenie i apatja. Głosy prasy sanacyjnej stwierdzają zgodnie, że wybory wcale nie załatwią sporu toczącego się obecnie w Polsce i bez względu na ich wynik marsz. Piłsudski będzie w dalszym ciągu prowadził swoją politykę. Nie umacnia to wcale Centrolewu, który jest w dalszym ciągu bezsilny.

Trzeba atoli przyznać, że i wśród sanacji ostatnie pociągnięcia rządu nie znajdują zawsze pełnego uznania. Sfery sanacyjne skupiają w sobie także grupy szczerze demokratyczne, które z ubolewaniem spoglądają na wszelkiego rodzaju represje i na rozmaite zapowiedzi o zawieszeniu konstytucji, czy „uzupełnieniu“ ordynacji wyborczej. Sfery te, z których wyszedł ongiś b. premjer Bartel, rozumieją wady parlamentaryzmu polskiego i chcą je usunąć, ale są bezwarunkowo przeciwne stosowaniu gwałtownych środków.

Przywiązanie do form parlamentarnych jest i w sferach sanacji, szczególnie wśród ugrupowań demokratycznych i chłopskich, bardzo silne, i tam też coraz silniej dochodzi do głosu krytyka niektórych poczynań pułkownikowskich. Wierną obecnemu systemowi jest tylko jedna grupa, grupa pułkowików Część demokratyczna sanacji uważa atoli tę grupę za niezdolna do prowadzenia jakiejkolwiek polityki, i do rozwiązania jakegokolwiek problemu państwowego. Tej grupie pułkowników brak pozatem fachowców, bez których mimo wszystko nie można sobie wyobrazić należytego fukcjonowania aparatu administracyjnego i państwowego. Demokratyczne sfery sanacji wskazują na dyletantyzm wielu wybitnych przedstawicieli grupy pułkownikowskiej, która wprawdzie ściśle wykonuje rozkazy, ale która faktycznie nie ma żadnej inicjatywy, bo zna się na sprawach związanych z armją, ale niewiele wie o sprawach polityki państwowej. Miernikiem krytycznego stosunku demokratycznych sfer sanacji do niektórych pociągnięć rządu, jest chociażby pogłoska o złożeniu przez b. premjera Bartla wyrazów współczucia dla p Kosmowskiej. Prasa sanacyjna dementuje tę pogłoskę, ale jest ona charakterystyczna dla nastrojów panujących w sanacji.

W okresie przedwyborczym, kiedy w grę wchodzą mandaty, napewno te nastroje nie znajdą silniejszego wyrazu, ale po wyborach mogą odżyć dawne zastrzeżenia rozmaitych wybitnych polityków przeciwko ostremu kursowi, który zwrócony jest przeciwko przywódcom stronnictw, ale równocześnie — zdaniem tych polityków — niszczy parlamentaryzm.

Dokument wyższej kultury

W „Naszym Przeglądzie“ czytamy:

Dnia 12 września b. r. Zarząd warszawskiej Gminy Żydowskiej wystosował do rektora Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie list treści następującej:

Nr. Dz. 6775

Do Jego Magnificencji Rektora Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, Rakowiecka 6.

Doszło do wiadomości Zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie, że w dniu 23 i 24 b. m., t. j. w uroczyste święta Nowego Roku wyznania mojżeszowego, przypadają terminy egzaminów z poszczególnych przedmiotów w Wyższej Szkole Handlowej.

Studenci Żydzi, mający w tym terminie składać egzaminy, znajdują się w szczególnie trudnej sytuacji wobec konieczności bądź pogwałcenia nakazu religijnego, bądź poddania się ujemnym skutkom, wypływającym z niewykonania w terminie obowiązku szkolnego.

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie zgłasza przeto na ręce Jego Magnificencji uprzejmą prośbę o łaskawe przesunięcie terminu egzaminu dla studentów Żydów na inny dzień, ufny, iż powyższe względy religijne znajdą u Jego Magnificencji należyte zrozumienie.

Zarząd Gminy łączy wyrazy podziękowania i prawdziwego poważania.

Prezes podp. H. Farbstein.
Kierownik Kancelarji podp. S. Pinskier“.

* * *

Na ten w uprzejmym i kulturalnym tonie zredagowany list usrzędowej reprezentacji żydostwa warszawskiego rektor Wyższej Szkoły Handlowej odpowiedział krótko i dobitnie:

„Wyższa Szkoła Handlowa w Warszawie.
L. 160/30. Warszawa, dnia 22 września 1930.
Rakowiecka 6.

Do Zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w/m Grzybowska 26—28.

Rektorat Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, odpowiadając na list Zarządu z dnia 21 b. m. Nr. 6775, komunikuje, że sprawa, o której Zarząd pisze, leży w kompetencji każdego poszczególnego profesora i uważa, że wtrącanie się wszelkich czynników zewnętrznych jest zupełnie zbyteczne.

(—) A. Sujkowski, Rektor“.

— — — — — — — — — —

Charakterystyczne jest, że list p. Sujkowskiego nie zawiera nawet zwykłego frazesu grzecznościowego, naprzykład: „Z poważaniem“, jednego z tych, które przyjęte są w stosunkach kulturalnych między ludźmi nietylko w Europie, lecz i w Azji. Zarówno merytoryczne ustosunkowanie się do prośby Zarządu Gminy Żydowskiej jak i ton odpowiedzi — świadczą zato wyraźnie o „wyższości“ kultury.

Z TEATRU I ESTRADY

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wieczorem wyjątkowo nie powtarza się wczorajszej premjery, lecz dana będzie „Przeprowadzka“. Dziś popołudniu amerykańska komedja „Potrójne wesele“. Jutro natomiast powtórzenie „Pierwszej pani Frazer“, wytwornej komedji angielskiej, która naprzemian z „Przeprowadzką“ zajmie repertuar całego przyszłego tygodnia. W czwartek o godz. 3'30 popoł. odbędzie się pierwsze w tym sezonie przedstawienie dla młodzieży szkolnej, na którem dany będzie „Kordjan“, w niezmienionej obsadzie premjerowej.

— Z TEATRU REWJI „BAGATELA“. Zgodnie ze zdaniem recenzentów, że ostatni program w teatrze Bagatela pt. „Serce Krakowa“ powinien spotkać się z wielkiem powodzeniem publiczności krakowskiej — teatr codziennie odwiedzany jest tłumnie. W ciągu całego przedstawienia, publiczność z napięciem obserwuje ciekawie pomyślane inscenizacje, darząc wykonawców hucznymi oklaskami. Ze względu na dużą frekwencję, Dyrekcja teatru postanowiła w dniu dzisiejszym dać 3 przedstawienia o godz. 4'30, 7'15 i 9'30.

Bilety na wszystkie dzisiejsze przedstawienia i dnie następne do nabycia w kasie teatru od g. 10 rano do 10 wieczór bez przerwy.

ZE SPORTU

KRAKÓW—POZNAŃ I WAWEL (KRAKÓW)— WARTA (ZAWIERCIE)

Dziś w niedzielę na boisku Wisły zawody reprezentacyjne wyżej podanych drużyn. Poznań przyjeżdża w najsilniejszym składzie, złożonym z graczy Warty, a i drużyna Krakowa w niczem jej nie ustąpi Kapitan Związkowy ustalił skład drużyny Krakowa następująco: Otfinowski, Pychowski, Konkiewicz, Skrynkowicz, Nagraba, Kotlarczyk, Kubiński, Kossok, Reyman, Bator, Kisieliński, Czulak, Kotlarczyk II, Koźmin, Bajorek.

Drugie spotkanie Wawelu o wejście do Ligi, jako przedmecz również stanowi poważną atrakcję.

—o—

OŚRODEK WYCH. FIZ. W KRAKOWIE organizuje w czasie od 5—18 października br. propagandowy kurs gier sportowych dla pań. Uczestniczki otrzymują zakwaterowanie i wyżywienie wojskowe bezpłatnie. Zgłoszenia przyjmują i udzielają informacyj Obwodowi Komendanci P.W. na terenie 6 i 21 dywizji piechoty.

A. J. SZIFLAKOW.

Sjonizm a socjalizm

Autor niniejszego artykułu, ogłoszonego w formie listu do przyjaciela — przywódcy robotniczego, jest również znanym przywódcą robotników żydowskich w Ameryce. Niedawno bawił p. A. J. Sziflakow przejazdem w Paryżu, gdzie na zgromadzeniu robotniczem referował sprawę stosunku robotników żydowskich do budowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Obecnie bawi p. Sziflakow w Palestynie, a wywody jego, ilustrujące poglądy prawie wszystkich trzeźwych robotników żydowskich w Ameryce, dostarczyć winne tematu rozmyślań — zwłaszcza wśród bundowskich zrzeszeń robotniczych. **Red.**

*

„Drogi Towarzyszu!

Piszę ten list na okręcie „Lewiathan“, na którego pokład uprzejmie odprowadziłeś mnie.

Znałem cię zawsze, jako ostrożnego i pełnego dyscypliny człowieka i dlatego nie dziwiło mnie, kiedyś poczynił uwagę: „Wiedzą, że odprowadzam starego przyjaciela i towarzysza Sziflakowa, a nie delegata do robotników palestyńskich“. Kiedyś mnie zapytał, jaki jest właściwie cel mojej podróży, wprawiłeś mnie na chwilę w zakłopotanie. Na szczęście zawołał niemiecki marynarz łamaną angielszczyzną że okręt rusza, że odprowadzający muszą zejść z pokładu. To wybawiło mnie w tej chwili z kłopotu. Miałem jeszcze czas powiedzieć ci, że jeszcze ci napiszę o tem — i oto dotrzymuję słowa.

Powiadam ci, mój drogi, że obietnica przypadła mi do serca, nim pojechałem do niej w odwiedziny i że jest rzeczą prawie niemożliwą, byśmy zerwali zaręczyny, choćbym miał stwierdzić, że zezuje lub że czesze się nie wedle mojego smaku.

Zresztą nie jest to pierwszy związek, w który wchodzę nie widząc przedtem oblubienicy. I z tobą przecież rzecz miała się tak samo. — Wszak pamiętasz, jak to zakochaliśmy się po społu w myśli socjalistycznej w młodych jeszcze latach. Wtedy — minęło już od tego czasu blisko 40 lat, — wtedy, zanim kapitalizm rozwinął się tak silnie, nim poszczególne dziedziny przemysłu wzięły tak potężny rozmach, w tym czasie, kiedy ja i ty szyliśmy jeszcze kaszulki u drobnego wytwórcy, na prymitywnej maszynie, natenczas, kiedy siła elektryczna drzemała jeszcze w uśpieniu, kiedy całe młode pokolenie wokoło uważało nas za marzycieli, a stare pokolenie za — warjatów, wtedy zakochaliśmy się obydwaj w socjalistycznym ideale.

O ile przypominasz sobie, mój drogi, mówiono nam wtedy mniejwięcej to samo, co ty i inni mówicie mi teraz: „Bardzo to ładnie! Oczywiście, że byłoby to rzeczą pożądania godną, by naród żydowski jeszcze za naszego pokolenia położyć mógł fundament pod samodzielny żywot, a jeszcze po tysiąckroć ładniejszą rzeczą byłoby, gdyby budowę wzniesiono nie na zbutwiałych kapitalistycznych podstawach, ale na zdrowym, produktywnym, socjalistycznym fundamencie. Ale jakże to możliwe? A potem wyłaniają się te dobrze znane argumenty. W sprawie socjalizmu zwykł nim być argument o „ludzkiej naturze“. Przeciw socjalistycznemu sjonizmowi są to argumenty: „mały kraj“, „Arabowie“ i inne.

Ile to razy słyszeliśmy z ust sympatycznych Amerykan, że „socjalizm byłby bardzo dobrą

IRENA NIEMIROWSKA

DAWID GOLDER

Autoryzowany przekład z francuskiego

26) (Ciąg dalszy.)

Był to sygnał odjazdu. Bóg wie, dokąd jeszcze trzeba będzie się powlec.. szkoda, że trzeba jechać... pogoda cudowna. Jakieś kroki zaskrzypiały na żwirze. Odwrócił się i spostrzegł Loewego. Blady człowieczek o szarej nieśmiałej twarzy uginał się pod ciężarem ogromnej, nabitej papierami teki.

Loewe był przez długi czas zwykłym urzędnikiem „Golmaru“. Od pięciu lat sprawował funkcję dyrektora, lecz jak dawniej, spojrzenie Goldera wzbudzało w nim drżenie wewnętrzne. Rzucił się naprzód, zginając ramiona i śmiejąc się nerwowo. Raz jeszcze Golder przypomniał sobie słowa, które Markus tak często powtarzał: „Ty, mój drogi, uważasz się za wielkiego człowieka interesów, ale jesteś tylko spekulantem, nie umiesz znaleźć, dobierać sobie ludzi. Całe życie otoczony będziesz opryszkami lub kretynami“.

— Poco pan przyjechał — zapytał, przecinając nagle długie i zawiłe zdanie dyrektora, który z uszanowaniem pytał go o zdrowie. Loewe przerwał natychmiast, usiadł na skraju ławeczki i, wzdychając, otworzył portfel.

— Niestety... wytłumaczę panu... zechciej pan wysłuchać mnie uważnie... ale może to pana zmęczy? Woli pan poczekać? Nowiny, które przynoszę...

— Są złe — przerwał Golder, rozdrażniony — oczywiście. Na miłość boską, niech pan zaprzestanie tych przemów. Niech pan powie to, co pan ma do powiedzenia, a jasno, o ile pan to potrafi.

— Tak, proszę pana — szepnął z pośpiechem Loewe. Ogromny portfel nie utrzymywał równowagi na jego kolanach; oparł go oburącz o pierś i począł wyciągać zeń stosy listów, które stopniowo poumieszczał na ławce. Szepnął z niepokojem:

— Nie mogę znaleźć listu... a tak, oto jest. Pan pozwoli?

Golder wyrwał mu list z rąk.

— Daj mi pan to.

Przeczytał w milczeniu, ale Loewe, który nie spuszczał z niego oczu, zauważył mimowolne, lekkie drżenie warg.

— Widzi pan — rzekł cicho, jakby przepraszając. Podał inne papiery.

— Mamy wszystkie przykrości naraz jak zwykle... Onegdaj giełda nowojorska zadała nam, że tak powiem, ostatni cios. Ale to tylko przyspieszy sprawę... Pan się spodziewał, sądzę?

Golder podniósł nagle głowę:

— Co? Tak — rzekł głosem dalekim, jakby nieobecnym. Gdzie jest raport z New-Yorku?

A że Loewe począł znowu grzebać w papierach, odepchnął je porywczo uderzeniem pięści.

— Nie mógł pan uporządkować tego przedtem, mój Boże?

— Dopiero co przyjechałem, nie pozwoliłem sobie nawet wstąpić do hotelu.

— Przypuszczam — mruknął Golder.

— Widział pan — nalegał Loewe, pokasłując nerwowo — list Banku Brytańskiego, nieprawdaż? Jeśli nie otrzymają pokrycia w przeciągu ośmiu dni, przystąpią do sprzedaży pańskich papierów.

— Co to, to zobaczymy eszcze. Świnie, łotry... to robota Weilego, ale nie zabierze tego ze sobą do raju, zapewniam pana. Mój deficyt u nich wynosi cztery miljony?

— Tak — odparł Loewe, potrząsając głową. — Wszyscy są teraz podszczuwani przeciw „Golmarowi“, najczarniejsze pogłoski krążą na giełdzie od czasu, gdy biedny pan Markus... pańscy wrogowie skomentowali nawet w sposób wrogi i oszczerczy, pańską chorobę, panie Golder.

Golder wzruszył ramionami:

— O to...

Nie dziwiło go ani to, ani skutek samobójstwa Markusa, oczywiście.

— Musiało go to pocieszyć przed śmiercią. — pomyślał.

— Wszystko to nic. Pomówię z Weilem. Najbardziej niepokoi mnie New York. Trzeba będzie koniecznie pojechać do New-Yorku. Niema nic od Tübingena?

— Owszem. Nadeszła depesza w chwili, gdy wyjeżdżałem.

— A więc dawaj ją pan, u licha!

Przeczytał: „Będę dwudziestego ósmego b. m. w Londynie“, skrzywił usta w lekkim uśmiechu.

Przy pomocy starego Tübingena wszystko ułoży się z łatwością.

— Proszę natychmiast zadepeszować do Tübingena, że będę w Londynie 29-go z rana.

— Tak, proszę pana. O, przepraszam bardzo, a więc to prawda, co powiadają...

— Co?

— Otóż powiadają, że to pan upoważniony jest przez T-wo Tübingen do pertraktacji z Sowietami, że Tübingen kupuje od pana pańskie akcje i wprowadza pana do interesu. O, to piękny, wspaniały interes... Co za kredyt, gdy tylko będzie wiadomo...

— Co za dzień dziś mamy? — przerwał Golder. Policzył szybko.

— Cztery godziny... Możnaby jeszcze dziś wyjechać. Nie, sobota, nie warto. Muszę koniecznie zobaczyć się z Weilem w Paryżu. Jutro Poniedziałek rano w Paryżu; mogę wyjechać znowu o czwartej, będę w Londynie we wtorek. Pierwszego mam okręt do New-Yorku... (C. d. n.)

rzecza, ale że nie można zmienić ludzkiej natury. Odpowiadaliśmy na to, że po pierwsze ludzka natura rozwija się właśnie, jak wszystko w świecie, że wciąż się rozwija, a powtóre, że socjalizm szuka i usiłuje wprowadzić zmianę w pożyciu ludzkiem i w porządku gospodarczym i że zmiana na dobre w człowieku samym dokona się wraz z przemianą społecznego i gospodarczego życia.

Trudności? — Kiedy unikaliśmy i cofaliśmy się przed niemi? Jakaż to wielka przemiana dokonała się kiedyś, w jakimś kraju, czy w narodzie bez ofiar i bez marzycieli, którzy oglądają przyszłość siłą wyobraźni w czasie, kiedy inni wzruszają ramionami i zapytują: „cóż oni widzą — ci warjaci?"

Widzę, że się już niecierpliwisz! Chciałbyś wiedzieć, w czem paralela i gdzie tertium comparationis mojego przykładu? — Owszem powiem ci.

Rzecz zaczęła się tak:

Rozum nasz przejął kilka wielkich prawd. Poprzez te prawdy dotarliśmy do socjalizmu. Dzięki tym prawdom wytrwaliśmy przy nim, kiedy wielu słabych odpadło od nas. Nabraliśmy przekonania, że człowiek nie powinien panować nad człowiekiem, staliśmy się wyznawcami silnej wiary, że pierwotnem zamierzeniem nie było wcale, by jeden człowiek ujarzmiał drugiego i by żył z cudzej pracy, że raczej ludzie osiągnąć mogą szczęście przez wzajemne sobie pomaganie. W ten sposób wykształcił się w nas ideał kooperacji w przeciwieństwie do fetysza konkurencji. A wiara nasza jest wiarą międzynarodową w miejsce ciasnego imperjalistycznego szowinizmu.

W codziennej naszej walce w imię ideału niejeden raz przyznawaliśmy się do błędów. Niejednokrotnie zauważyliśmy, że w wielkim naszym zapale bywaliśmy nieraz zbyt optymistyczni, niekiedy znów odwrotnie. Ale zdarzenia w długiej naszej drodze, które wyglądały na czarne chmury, rozpierzchły się i promienie nadziei pojawiły się właśnie wtedy, kiedy nie spodziewaliśmy się ich wcale.

Pośród wszystkich tych pomyślniejszych i gorszych chwil zostaliśmy wierni ideałowi dzięki naszemu hartowi i żelaznemu przekonaniu i dzięki wierze w owe podstawowe prawdy, które poznaliśmy w młodych naszych latach.

I oto tertium comparationis mojego przykładu: —

Poniewiera się i męczy naród przez kilka tysięcy lat i nie może wywalczyć należytego sobie bytu. W ciągu lat ujawniały się nadzieje wyzwolenia i rozpierzchły się niby fantom, fata morgana, w oczach podróżujących po pustyni.

A choć mamy już kraje, gdzie socjalistyczny ruch ma duże wpływy, mimoto zły duch antysemityzmu panoszy się nawet i tam jeszcze. Powiadają wręcz, że istnieją zdecydowani socjaliści, którzy uważają, że antysemityzm i religja stanowią prywatne sentymenty, które mogą pójść wraz z socjalizmem, podobnie jak gra na giełdzie, albo inne zajęcia, jakiemi socjaliści mogą się tymczasem zająć, aż do okresu społecznej rewolucji.

Nie podejrzewaj mnie, przyjacielu, że wątpię w ostateczną siłę socjalizmu. Zgadzam się z tobą, że zupełna zmiana gospodarczego współżycia człowieka z człowiekiem wymaże — jeśli nie w całości to przynajmniej w znacznej mierze, — brzydkie przesądy, jakie zagnieździły się po ludzkich sercach. No, a wtedy?! Kiedy dzieci Boże usiądą przy pięknym zielonym stole międzynarodówki, kiedy delegaci Anglji, Chin, Łotwy, Polski, czy Irlandji, przedstawiciele krajów dużych i małych, kiedy zejdą się i zechcą kierować Stanami Zjednoczonemi Świata — jaki kraj reprezentować będą delegaci żydowscy? Jaką kulturę będą reprezentować? W czyjem imieniu będą przemawiali? Jaką grupę interesów będą reprezentować? Czy znów wciąż jeszcze będą piątem kołem u wozu każdej narodowej grupy? Czy może cię zadowolić myśl, że w chwili, kiedy polityczni i socjalni wspólnicy świata zasiadają do wielkiej międzynarodowej uczty, by każdy z tych wspólników rzekł: „mam biednego zięcia na wikcie!"

W młodych naszych latach takie zagadnienia nie nękały naszego mózgu. Byliśmy szczęśliwi naszą niewiedzą. Nie rozumieliśmy nawet słowa „międzynarodowy". Wyobrażaliśmy sobie, że Bóg socjalizmu machnie różdżką czarodziejską i — już! Niema narodów, zniknęły języki. Niema już różnic w kulturze, zniknęły już swoiste cechy narodowe! Wszystko zniknęło, dopiero potem, kiedy poznaliśmy kilka łacińskich słów, wpadliśmy na to, że „inter" znaczy „wśród", a więc „internacjonalny" oznacza współżycie między narodami, nie zaś przekreślenie tychże.

Wtedy dopiero zaczęły się nasze kłopoty. Z jednej strony silne pożądanie obudzenia żydowskiego narodu do narodowej świadomości i własnego, pełnego godności i samopoczucia bytu, a z drugiej strony obawa, by nie rozdmuchać nowoczesnego jakiegoś ognia „wybrannictwa".

I oto czynią to nasi chalucim, zdaje mi się, że doskonale. Spodziewam się, że podróż moja do Palestyny nie rozczaruje mnie w tem. Ani bliskie sąsiedztwo z zacofanym, arabskim narodem, nie wywołało szowinistycznej pychy. Żywią nadzieje, że wreszcie uda im się przy pomocy lepszych ludzi świata uświadomić Arabom, że będą mogli razem zawiadywać interesami nietylko ludności niewielkiego kraju z tej strony Jordanu, ale i z tamtej strony rzeki, Transjordanji, i że stworzyć będą mogli orjentalną, europejską cywilizację, której nie będziemy potrzebowali wstydzić się przed światem.

DZIAŁ GOSPODARCZY

W sprawie egzekwowania podatku przemysłowego

Sąd Najwyższy interpretując art. 92 ustawy o podatku przemysłowym, orzekł, że odpowiedzialność za uiszczenie podatku przemysłowego ma charakter rzeczowy i obciąża wszelki majątek ruchomy, znajdujący się w przedsiębiorstwie i związany z jego prowadzeniem, chociażby oddzielne przedmioty w skład tego majątku wchodzące, należały do osób trzecich. Skutki tej zasady znalazły swoje nieprzychylne echo zagranicą w Niemczech i Anglji i zostały poruszone przez prasę i izby handlowe. Izba w Gdańsku nie omieszkała rozesłać zawiadomienia, że w Polsce, w przeciwieństwie do Gdańska, komitent zagraniczny nie może być pewien, czy jego towar, nadesłany do nas, nie zostanie zasekwestrowany przez władze skarbowe za długi komisanta, chociaż towar bezsprzecznie stanowi własność komitenta i ten ostatni nic nie jest winien Skarbowi Państwa.

Możność zajęcia towarów, należących do innego przedsiębiorstwa i oddanych do komisowej sprzedaży, w wysokim stopniu naraża pewność obrotu handlowego i podrywa wszelkie ustalone i bezsporne dotychczas zasady stosunków w tej dziedzinie. Ażeby zapobiec zasekwestrowaniu przez władze skarbowe towaru należącego do komitenta, musiałby on w każdym poszczególnym wypadku przed wydaniem zlecenia badać stan zadłużenia komisanta wobec Skarbu Państwa, co jest z wielu względów niewykonalne.

W takim stanie rzeczy Izba Przemysłowo Handlowa w Warszawie zwróciła się do Pana Ministra Skarbu o uregulowanie sprawy egzekucji podatku obrotowego od przedsiębiorstw na znajdujących się w nich towarach, należących do osób trzecich, w ten sposób, aby zabezpieczył on pewność obrotu handlowego w kraju, jak i uniemożliwiał czynnikom obcym nastawianie zagranicznych sfer gospodarczych przeciwko zawieraniu interesów z Polską. Postulat Izby mógłby zostać zrealizowany bądź przez wydanie polecenia władzom skarbowym, aby nie przeprowadzały egzekucyj na majątku osób trzecich, znajdującym się w przedsiębiorstwie lub bądź przez znowelizowanie dekretem P. Prezydenta art. 92 ustawy o podatku przemysłowym.

—oSo—

W sprawie nowego kartelu skór

Przed niedawnym czasem powstał nowy kartel skór surowych, utworzony przez kupców i rzeźników Polski Zachodniej. Do organizacji tej przystąpili wszyscy rzeźnicy okręgów: katowickiego, poznańskiego, toruńskiego i krakowskiego, a za cel postawiono przedewszystkiem „ujednostajnienie" cen i warunków kupna oraz uregulowanie kredytu, wreszcie zwalczenie „niezdrowej konkurencji".

Skutki tego kartelu nie dały na siebie długo czekać. W ostatnich dwóch tygodniach ceny zwyżkowały znacznie w całym kraju, a w Katowicach, Grudziądzu, Lublinie i Krakowie skóry cielęce podrożały o kilkanaście procent. — Odmówiono kredytu mniejszym warsztatom garbarskim nawet w wypadkach wykupywania dawniejszych weksli. Ograniczenie kredytu wywołało zmniejszenie obrotów handlowych. (PAP).

O nowelizację przepisów o monopolu spirytusowym

Izba Przemysłowo Handlowa w Warszawie odbyła specjalne posiedzenie i postanowiła wystąpić do władz z memorjałem w sprawie nowelizacji przepisów o monopolu spirytusowym, wzgl. również t. zw. ustawy antyalkoholowej, a dotyczących sprzedaży artykułów alkoholowych.

Sferom gospodarczym chodzi przedewszystkiem o zlikwidowanie akcji odbierania koncesyj na sprzedaż trunków alkoholwych osobom nieuprzywilejowanym, a to celem przydzielanie tych koncesyj inwalidom. Sfery gospodarcze są zdania, **że pozbawianie placówek zarobkowych nie leży w interesach państwa i że zabezpieczenie inwalidów może się odbyć bez szkody dla innych obywateli.**

Walka z nielojalną konkurencją

Ministerstwo Przemysłu i Handlu informuje, że wkrótce ogłoszone zostanie rozporządzenie Rady Ministrów, stanowiące uzupełnienie dotychczasowych rozporządzeń o oznaczaniu pochodzenia niektórych towarów krajowych w wewnętrznym handlu detalicznym (Dz. U. R. P. z 1927 r., Nr. 7, p. 43 i r. 1929 Nr. 50, p. 409).

Rozporządzenia dotychczasowe chroniły producenta krajowego przeciwko jego nielojalnym krajowym konkurentom. W niektórych mianowicie działach produkcji gorsze niejednokrotnie wyroby krajowe tak były oznaczane, aby odbiorca detaliczny brał je za zagraniczne. Stąd produkty krajowe wysokiego gatunku, używające normalnych oznaczeń, które wyraźnie wskazywały na krajowe pochodzenie towaru, miały utrudnioną konkurencję i producenci towarów lepszych ponosili straty.

Opracowane obecnie rozporządzenie dotyczy tych samych gałęzi, co i uprzednie i żąda, aby zagraniczni producenci oznaczali miejsce produkcji towarów. Wówczas naprzykład polski odbiorca detaliczny będzie odróżniał perfumerję francuską od perfumeryj z innych państw obcych pochodzącej, lecz tak oznaczonej, by sprawiała wrażene francuskiej. Zarówno nowy projekt, jak i obowiązujące już obecnie przepisy należą do zagadnienia prawnego o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

—o—

O USTALENIE WARUNKÓW WYKONYWANIA KONCESYJ WÓDCZANYCH. Zarząd główny Związku koncesjonarjuszy wódczanych Rzplitej Polskiej interwenjować ma w najbliższym czasie u ministra skarbu w sprawie wymiaru podatków, świadectw przemysłowych, oraz prowizji i ewentualnego kredytu dla detalicznego handlu wódczanego.

Specjalna delegacja koncesjonarjuszy wódczanych przedłożyć ma również ministrowi skarbu konieczność ustalenia zasadniczych warunków wykonywania koncesyj wódczanych.

STRATY Z POWODU UPADŁOŚCI W STANACH ZJEDNOCZONYCH OSIĄGNĄ W ROKU BIEŻĄCYM — MILJARD DOLARÓW. Według autorytatywnych obliczeń, straty, spowodowane upadłościami w Stanach Zjednoczonych, osiągną w roku bieżącym miljard dolarów, podczas gdy przeciętnie straty z tego tytułu wynosiły w latach poprzednich tylko 750,000.000 dolarów.

STANDARD OIL COMPANY W WALCE Z DUMPINGIEM SOWECKIM. Standard Oil Company obniżyła ostatnio ceny gazoliny o 2 centy am., ponieważ Sowiety w ostatnim czasie sprzedawały gazolinę o 2 i pół centa taniej, aniżeli Ameryka i Anglja, co było wyraźnem posunięciem dumpingowem.

ZAMIERZENIA STANÓW ZJEDNOCZONYCH W STOSUNKU DO DUMPINGU SOWIECKIEGO. Na najbliższej sesji kongresu ma być przedłożony wniosek w sprawie zakazu przywozu z Sowietów rudy manganowej, węgla, drzewa, masy drzewnej, żelatyny, pszenicy i kleju. Istnieje podobno również plan niedopuszczenia handlu sowieckiego na amerykańskie giełdy zbożowe, a to w celu ochrony interesów amerykańskich farmerów.

Wyciąć i przechować!

Biura reklamacyjne Organizacji sjońskiej w Krakowie

dla wyborów do Sejmu i Senatu

Z ramienia Organizacji sjońskiej czynne są przez cały okres reklamacyjny (od 27 września do 11 października) następujące biura reklamacyjne:

Przy ul. Mikołajskiej 32 (róg Mikołajskiej i plant) oficyny, I. piętro (kancelarja adw. E. Rosenfelda) dla ulic:

Anny, Asnyka, Aleja III. Maja, Anczyca, Aleja Mickiewicza.

Bracka, Bożego Miłosierdzia, Batorego, Basztowa 1—9, Biskupia, Barska 1—45, 2—54, Bronisławy, Na Błoniach.

Czapskich, Czysta, Czarnowiejska 1—25, 4—8, 71—91, Chocimska.

Pl. Św. Ducha, Pl. Dominikański, ul. Dominikańska, Dolnych Młynów, Dunajewskiego, Dębowa nieparz., Dojazdowa, Drożyna.

Emaus.

Florjańska, Franciszkańska, Felicjanek, Filarecka, Flisacka.

Na Gródku, Gołębia, Grodzka, Gertrudy 26—29b, Na Groblach, Garncarska, Grabowskiego, Garbarska, Gontyna.

Harcerska.

Jana, Jagiellońska, Juljusza Kossaka, Jabłonnowskich, pl. Jabłonnowskich, Jaskółcza, Józefitów.

Krzyża, Kanonicza, Al. Krasińskiego, Kapucyńska, Krupnicza, Kochanowskiego, Karmelicka, Kremerowska, Krowoderska parz., Konfederacka, Kilińskiego, Klonowa, Konopnickiej, Kasztelańska, Kraszewskiego, Kościuszki Tad, Królowej Jadwigi, Księcia Józefa, Kamedulska, Kopiec Kościuszki, Konarskiego 18—35.

Loretańska, Ludwinów dzielnica, Lelewela, Lea Juljusza 3—63, 10—42, Łobzowska 5—57a, 2—42.

Marka, Mikołajska, Pl Marjacki Pl. Magdaleny, Mała, Michałowskiego, Madalińskiego, Księcia Mrka, Murawskiego, Malczewskiego Misjonarska.

Niecała, Nowomiejska

Olszewskiego Karola.

Pijarska, Na Plantach, ul Podzamcze 1—16, Powiśle, Podwale, Pilna, Pułaskiego, Powroźnicza, Prywatna, Przegon, Piastowska 4—15, 2—20.

Rynek Główny, Rynek Dębnicki Rynek Mały, Reformacka.

Retoryka, Rajska, Rolna, Różana, Rybacka, Ruska.

Sienna, Sławkowska, Szpitalna Senacka, Smoleńska 1—37, 2—26. Skarbowa, Szujskiego, Słowackiego 1—23, Siemiradzkiego, Sobieskiego. Skwerowa, Sandomierska, Salwatorska, Senatorska, Sioneczna, Smoleńska 39—47, 28—38, Syrokomli, Spadzista, Stolarska, Straszewskiego, Studencka, Staszica, Na Stawach pl. Szczepański, ul. Szczepańska, Szewska. Szlak 1—13. Szwedzka 8—34, 9—25, Szopena nieparz.

Tomasza, Tarłowska, Tenczyńska, Św. Teresy, Tatarska.

Ujejskiego, Urzędnicza.

Pl. WW. Świętych, Wiślna, Wygoda, Wolska, Wenecja.

Zamek, Zwierzyniecka, dzielnica Zakrzówek, Zagrody, Zielna, Zamkowa, Zduńska, Zaściane.

Plac Dominikański 5, (restauracja p. Cronnera) dla ulic:

Arjańska.

Basztowa 10—25, Bonerowska, Botaniczna. Blich Bosacka, Będzińska, Biała, Brodowicza.

Cieszyńska, Chodkiewicza, Chłopickiego. Czarna Wieś.

Długa, Dietlowska 80—90, Dwernickiego, Droga nad Sadołem, Dąbie.

Filipa, Friedleina Józefa, Pod Fortem, Fabryczna 1, 4, 6.

Grzegórzecka 1—20, 20—80, Grottgera Artura, Graniczna, Gęsia, Gliniana, Grunwaldzka

Helclów, Halicka 19—22.

Krowoderska niep., Krótka, Krzywa, Kurniki, Rynek Kleparski, Kopernika, Kołłątaja, Kurkowa, pl Kolejowy, ul. Kazimierza W 11—113, 12—112, oficielna, Kujawska, pl. Kazimierza Wielkiego, Królewska 2—24, Kamienna. Kmiecia. Kasprowicza Jana, Kielecka.

Librowszczyzna, Lubicz, Lubomirskiego, Lubelska. Litewska, Lotnicza, Lazarza, Łobzowska 61—63, 44—48, Dzielnica Łobzów, Łokietka.

Montelupich 2—8, pl. Matejki, Morsztynowska. Mogilska 1—10.

Ogrodowa, Obożna, Olszyny, I. Osiedle Oficerskie, II. Osiedle Oficerskie.

Pędzichów, Pędzichów boczna, Paderewskiego, Pawia, Pańska, Potockiego Adrz., Pomorska, Poznańska, Prądnicka, Podgórska 26—40, pl. Pola Wincentego, Prochowa, Pasterska, Piaski, Pod Fortem.

Radziwiłłowska, Rakowicka 1—25, 4—16, Racławicka, Rzeczna, Rzeźnicza, Rymarska, Słowackiego 29—35, 8—22, 30—66. Słowiańska, Sołtyka, Sienkiewicza, Siemaszki, Składowa, Słomnicka, Śląska, Świętokrzyska, Świstackiego, Starowiślna 4—22, Strzelecka, Szlak 16—65.

Topolowa, Towarowa.

Warszawska 1—23. 25—35, 4—14, Wielopole, Wasilweskiego, Włoczków, Cz. Wieś, Wybickiego, Wyspiańskiego, Warszawska, Warzywna, Wojskowa, Wojtowska, Windy, Wiślisko

Zacisze, Zyblikiewicza, Zygmunta Augusta, Zbrojów, Zbożowa, Zdrowa, Żółkiewskiego, Zaleskiego.

Przy ul. Stradom 15, oficyny, I. piętro (Org. Sjońska) dla ulic:

Augustjańska, Agnieszki.

Bernardyńska, Bocheńska, Bonifraterska, Bartosza, pl. Bawół, Brzozowa, Berka Joselewicza, Bożego Ciała.

Ciemna.

Dietlowska, 1—41, 2—6, 45—115, 28—74, **Dajwór. Estery.**

Gertrudy, 2—24. Gazowa

Halicka, 2—18

Izaka, Jozue, Józefa, Jakóba.

Koletek, Kordeckiego, Krakowska 19—57. Katarzyny, Kupa.

Lewkowa, **Mostowa**, Miodowa 1—53, 2—46. Nowa, pl. Nowy, **Orzeszkowej**, **Piekarska**, Podgórska 2—23, Na Przejściu, Przemyska, Podbrzezie, Paulińska, **Rzeszowska**, Rabina Meiselsa

Smocza, Sebastjana 3—22, 26—36, Skałeczna, Skawińska, Skawińska boczna, Stradomska. Starowiślna 1—27, Stanisława, Szeroka, Trynitarska. Wolnica, Wawrzyńca, Wąska, Węglowa, Wrzesińska, Warszauera.

W Podgórzu przy ul. Lwowskiej 3 (p. Wichner) dla ulic:

Abrahama, Aleja Dębowskiego. Aleja pod Kopcem, Aleja Skrzyneckiego, **Bonarka**, Brodzińskiego Benedykta. **Czarna**, Celna, Czarneckiego. Czyżówka. Cmentarna **Długosza**, Dąbrowskiego, Dąbrówki, Aleja Dębowskiego, Dekerta, Na Dołach. **Gipsowa**, **Hetmańska**. **Józefińska**. Janowa, Wola Jerozolimska, **Kalwaryjska**, Krasickiego, Konopnickiej 84 i 90, Krzemionki, Krakusa, Kącik, Kingi Aleja Pod Kopcem, ul Kolejowa, Kopiec, Krakusa. **Legjonów**, Lwowska, pl Lasoty, Lanckorońska, Lipowa 1—33, 2—20. Ludowa, Łagiewnicka. **Nadwiślańska**, Dielnica. Płaszów. Podskale, Parkowa, Puszkarska, Przystanek, Płaszowska, 1—31 2—38, Przemysłowa. **Rydlówka**, Rzemieślnicza, Rejtana, Redemptorystów, Rynek Podgórski, Rękawka, Robotnicza, Romanowicza. **Aleja Skrzyneckiego**, Skargi Piotra, pl. Serkowskiego, Sokolska, Smolki, Stroma, Salinarna, Solna, Swoszowicka, Staromostowa, Stwosza Wita, Szkolna. **Traugutta**, Targowa, Tarnowskiego. Za Torem. **Wadowicka**, Warneńczyka, Węgierska. Widok, Walowa, Wola Jerozolimska, Wapienna, Wieliczka, Wodna. Zielna, Zakopiańska. Zamojskiego. Na Zjeździe, Na Zbóju, pl. Zgody, Zabłocie, Zamknięta, Za Torem.

* * *

W powyższych 4-ch biurach reklamacyjnych wyłożone są do wglądu odbitki oficjalneg spisu wyborców, lecz jedynie z ulic przydzielonych do danych biur reklamacyjnych.

Ulice przydzielone do poszczególnych biur reklamacyjnych Organizacji Sjońskiej wymieniono są dla każdego biura z osobna w porządku alfabetycznym.

BIURA REKLAMACYJNE ORGANIZACJI SJONSKIEJ CZYNNE SĄ CODZIENNIE OD GODZ. 10 — 3 POPOŁ. I OD 5.30 — 9-TEJ WIECZÓR.

Pouczenia reklamacyjne

Od dnia 27 września do 10 października spisy wyborców są wyłożone od godz 12—2 popołudniu i od 4—8 wieczorem do publicznego przeglądu w lokalach obwodowych komisyj wyborczych. W tym czasie każdy obywatel ma prawo przeglądać spisy wyborców i domagać się **wpisania** pominiętych lub też domagać się **wykreślenia osób figurujących na liście, a nie posiadających prawa wyborczego.**

W celu reklamowania lub wyreklamowania ma każdy wyborca prawo przeglądania **wyłożonych spisów wyborców** nietylko swoich **obwodów, lecz wszystkich** innych obwodów **całego okręgu wyborczego.**

OFICJALNE LOKALE REKLAMACYJNE W KRAKOWIE

W podanym przez nas wczoraj spisie szkół krakowskich, w których mieszczą się komisje obwodowe, należy sprostować, że komisja 69-ta, obejmująca ulice w Podgórzu: Aleja Dembowskiego, św. Benedykta, Czarnieckiego, Czyżówka, Na Zbóju, Parkowa, Plac Lasoty, Puszkarska, Rękawka, Swoszowicka, Szkolna, Węgierska, Widok, Za torem, — mieści się nie w szkole przy ul. Lwowskiej 62, lecz w szkole przy ul. Szkolnej 5.

RADJO

Niedziela, 28 września

Kraków (313) 11'58 Sygnał czasu, hejnał. **12'10** Gramof. 13 Kom meteor. 15'15 Reportaż ze startu awionetek do wyścigu dookoła Polski 16'30 Dla rolników 17'10 Feljet pt.: „Architektura Krakowa“ — wygł. p M. Niżyński. 17'25 Koncert ork. detej pod dyr St Śledzińskiego. 18'15 Rozmait., komun 19'05 „Tęcza nad Krakowem“ — wygł. dr Bujański 19'40 Gramof 20 Kwadrans liter. („Berek filozof“ J. Szaniawskiego). 20'15 Muz lekka w różnych zespołach — ogółem 15 instrumentów i śpiewane refreny 22 Feljet. pt „Z perspektywy“ 22'30 Gramof 23 Muz. tan z „Oazy“ warsz. 24 Hejnał

Warszawa (1411 7) **Łódź** (233.8) 17'35 20'15 Muz.

Katowice (408.7) 11'58 Sygnał, hejnał. 12'05 Gramof. 13 Kom meteor 15 Odczyt. 15'20 Odczyt. 15'40 Koncert 17'05 „Na Zachownicy“. 17'25 Koncert. 18'15 Rozmait 19'05 Wiadom przyjemne i pożyt 19'25 Odczyt 20 Kwadrans liter (p. Kraków). 20'15 Muz operowa 22 Feljet. 22'15 Kom. meteor 23 Muz. tan

Lwów (385 1) 11'40—24 p. Kraków

Wiedeń (516 3) 11'05. 13, 16 19'20 Muz.

Budapeszt (550 5) 11, 17'15, 19'15 Muz.

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Jakób Frank jako bohater dramatu

Literatura żydowska ostatnich czasów, ta do słowna — w języku hebrajskim i żydowskim— i ta pisana w wielu innych językach obfituje w mesjaszy wszelkiego rodzaju. Słowem urodzaj na pomazańców bożych. Sabbataj Cwi został już dla swego mistycznego erotyzmu wyzyskany przez modernizm. — Przyszła teraz kolej na resztę. Brod pisze Reubeniego po niemiecku. Kabak pisze po hebrajsku trylogję mesjańską. Bystrycki rozpoczyna swoim „Judaszem“ serję mesjaszy. Z kolei doczekał się opracowania tak że Jakób Frank. I to w jednym roku piszą dramat o Franku Aron Cejtlin i Mojżesz Kulbak*).

Rozumie się, że z pod dwóch piór wyszły dwa różne konterfekty Franka. Frank Cejtlina jest jak sam autor „Brennera“ i „Miasta Żydów“, romantycznym marzycielem, wiecznie szukającym Boga swego per fas et nefas; bohater Kulbaka przypomina nam jego poematy, przesycone zapachem ziemi i jurnej, świeżej mierzwy.

Jednego jeszcze możemy być pewni, zanim otwieramy książkę jednego i drugiego. Bohater dramatyczny, zwłaszcza ożywiony i wyczarowany z kartek suchej historji, nie może być zwyczajnym szarlatanem, pospolitym omamia czem, za jakiego go historja uważa. Jest on tu i tam awanturnikiem zapamiętałym, konkwista dorem o twardem sercu, ale też niepozbawionym znamion wielkości cierpiętnikiem za swoją i obcą sprawę. Był to warunek tem konieczniejszy, że u boku jego staje w jednym i drugim dramacie dobry duch tych czasów i mąż opatrznościowy gmin w rozterce — Izrael Baal Szem Tow, dla krótkości zwany Besztem, twór ca chasydyzmu ekstatycznego.

Przez wprowadzenie osoby Balszemtowa mie li obaj autorzy zadanie znacznie ułatwione. — Otrzymali w ten sposób konflikt dwóch pierwiastów, tak bardzo przydatny dla dramatycz nego napięcia. — Cejtlin widzi w jednym i dru gim rzetelnych, ofiarnych poszukiwaczy Boga. Podczas gdy jednak Frank miał nieszczęście — zdaniem autora — należeć do tak zwanych wie cznie szukających, wywodził się Beszt z tych, co to Boga odrazu znajdują. Wobec tego nie zdziwimy się, jeżeli u Cejtlina Beszt jest już na wstępie pogodnym, wiecznie radosnym — radość to oczywiście wewnętrzna — sługą bożym (autor nie baczy na to, że ujmuje tem samem dramatyczności nieco z naturalnej dynamiki) — Frank zaś jest wiecznie zgorzkniałym, niespokojnym duchem, chwytającym się każdej deski ratunku, byleby znaleść oparcie na niej dla zewnętrznego chociażby pozoru własnej wielkości i kumania się z Bogiem. Jest zaś tem tragiczniejszy, że sam w tę swoją wielkość nie wierzy. Przypomina raczej fantastycz nego wynalazcę, niż — proroka czy mesjasza, zmagającego się z Bogiem. Zwłaszcza, że — jak to zwyczajnie wynalazcy — raczej myśli o sobie samym niż o mającej zostać uszczęśliwio na ludzkości. Jest on, jak i jego antagonista Beszt indywidualista: Boga szukają nie dla innych, ale dla siebie. Że zaś po nich zostanie zastęp chasydów i uschła gałąź frankistów, to już nie wina bohaterów dramatu Cejtlina. To dusza autora romantyczno-indywidualistyczna takimi ich zrobiła.

I z duszy poety wywodzi się owa słabość Franka, owo wieczne poszukiwanie dowodów własnej wielkości nie w swej duszy, ale poza obrębem jej. Nie posiada nawet na tyle sił w sobie, by się uważać za mesjasza. Ogłasza się więc jako torujący drogę mesjaszowi, jako pośrednik. Mesjasz dopiero ma się urodzić, a ciałem jedynie godnem urodzenia go rozporządza jego cudownie piękna córka Chawa — Ewa — Ewcia — Awacza. Frank szuka dla przyszłego mesjasza potężnego ojca-opiekuna. Upatrzył sobie na zięcia Józefa II, przyszłego cesarza Austrji, ale ten (oczywiście!) odrzuca ironicznie wspaniałomyślny gest fantasty. Kończy się więc na tem, że sama Awacza znajduje sobie oblubieńca w postaci awanturnika Moliwdy-Kossakowskiego, a Frank przeklina córkę i za wzorem Maharala tworzy swojego Golema, aby go zrobić Mesjaszem-narzędziem. Ale taki to już mesjasz-golem. Wystarczy jedno tchnie nie wszędobecnego Balszema, by się golemowy mesjasz rozpadł w proch i pył. Pada Frank, a Beszt nie może sobie odmówić satysfakcji w formie uwagi historjozoficznej: „Gdybyś nie był sprowadził mroków takich na ziemię, nie mógłbym ja ich rozjaśnić.“

Zgoła innym jest, jak zapowiedziałem, Frank Kulbaka i na innej płaszczyźnie rozgrywa się konflikt między nim a Besztem. Antytezy będą tu nosiły nazwę „miłość“ i „siła“. Rzecznikiem siły jest oczywiście Frank. Występuje on w dramacie jako przybysz z obcych stron, który przywozi zbiedzonym, poniżonym współwyzna wcom nargilę i szablę. Oba te emblematy mają mu dodać powagi w oczach Żydów, napełnić ich odwagą i zachęcić do walki z kastą rabinów. R. Leib z Międzyborza prezentuje swoją wyniosłą osobą rabinów i żydostwo golusowe, cierpliwie czekające na Mesjasza i zadowalają ce się w międzyczasie szukaniem Go po księgach. Ale oto wrogiem nieugiętym ksiąg i uczo nej gromady jest Frank rubaszny, z kozacka-mołojcowy. Nienawiść to tem gwałtowniejsza, ileże sam jest, niestety, gburem i nieukiem: gdzieś podchwycił u Sabbatejczyków kilka terminów o „Świętym Wiecznym“, „Pani“, „Dziecku“, zaczerpniętych z zawiłej księgi Zoharu, ale na tem koniec. — Przeciwnikiem ksiąg jest jednak nie tylko Frank, jest nim także r. Izrael. Jest to jakiś znachor, jak wszyscy, „Baal-Szem“ zwany. Wygrzewa się na przypiecku u Franka i czeka na objawienie, by stać się twór cą wiary upojnej, radosnej. Gdy jednak r. Leib z Międzyborza wykrzykuje, że Bóg zamknięty jest w świętych księgach, broni jeszcze przed objawieniem swego Boga lasów, gór i przestwo rzy. Tak oto zazębiają się o siebie trzy światy. Jeden głosi, że Bóg zamknięty jest w księgach, drugi chce Go widzieć na ostrzu szabli, trzeci czuje Go wszędzie. Przepraszam, jest jeszcze świat czwarty. Młody Załmenke, co rzucił jesziwę i puszcza się z Litwy do Franka w przekonaniu, że mu ten rozjaśni jakieś żmudne miej sce z „Przewodnika błądzących“ Rambama, wie coś o nowym Bogu czy nowem świetle, któ re wzeszło w Berlinie za sprawą wielkiego mędrca dessauskiego, Mendelsona.

Jak więc widzimy, nagromadził Kulbak dość materjału dramatycznego. Skoro w dodatku zważymy bogactwo samej epoki, to można się było po znanym talencie poety spodziewać zna komitego dramatu. Z winy jednak tematu po je dnej stronie i właśnie talentu Kulbaka po drugiej stało się, że jego „Jakób Frank“ nie jest arcydziełem.

Podczas gdy Cejtlin dał swemu utworowi formę dramatu romantycznego, każąc wypadkom i bohaterowi rozwijać się na przestrzeni sześciu kolejnych obrazów, to Kulbak pokusił się o klasyczny dramat namiętności i kontrastów. Poeta wprawdzie nie zaznaczył bliżej cza sokresu poszczególnych aktów (jest ich trzy), ale akcja mogłaby być śmiało zamknięta wymiarem jednej doby. Kulbak wybrał sobie tylko jeden moment z działalności Franka, epizod orgji po przybyciu jego do Lanckoronia. Rabin miejscowy, r. Leib z Międzyborza prze[illegible] go, wreszcie wyklina, a pod wrażeniem klątwy opuszcza mesjasza wielu wyznawców. Mistrz sam uchodzi, i ten, co szabl wojował, nie może od szabli zginąć. Jak łaski doprasza się u Żydów rabinowych, by się szabla na niego zamierzyli, ale, oczywiście, nadaremnie. Zo staje *na* placu właściwie Beszt, bo jednym i drugim rzuca przestrogę, której na imię „miłość“. Czytelnik zostaje pod wrażeniem, że rola bohaterskiego Franka sromotnie się skończyła, a ona właśnie się zaczyna, bo dopiero teraz n[illegible] [illegible] padnięcie przejście na wiarę chrześcijańską. Niedociągnięcia te, sprzeczności liczne osłabiają wrażenie. Bohater staje się obok Beszta karłem. Czasem odbiera się wrażenie, jakby Kulbakowi nie o Franka chodziło. Wydaje się mimowoli, że chciał dać obraz rubasznej tężyzny miasteczka żydowskiego w przeszłości. Stąd dobór osób. Rubasznym jest Frank i Baal Szem Tow, rubasznem całe otoczenie napoły schłopiałych Żydów i erotyzm podkreślonych orgij sabbatejskich, uprawianych w domu Franka. I oto ta rozliczność pierwiastków różnorakich i motywów epickich roz sadziła trzyaktowy dramat o Franku, prawdziwym czy fałszywym mesjaszu. Gdzie jak gdzie, ale na jednym dramacie nie można kilku pieczeni upiec. Jakób Frank czeka jeszcze mimo dwóch opracowań na swego poetę.

Chaim Löw.

*) A. Cejtlin: Jakób Frank. Dramat w sześciu obrazach. Wilno. Wyd. Kleckin. M. Kulbak: Jakób Frank. Dramat w trzech aktach. Wilno. Wyd. Kleckin.

Letni Festival w Salzburgu

Istniejące w Salzburgu od wielu lat Towarzystwo Muzyczne zwane „Mozarteum“ powzięło po ukończeniu wojny światowej myśl urządzania uroczystych przedstawień teatralnych i muzycznych i to nie tylko w tym celu, by ściągnąć do starej stolicy arcybiskupiej co roku większą ilość turystów, lecz przedewszystkiem by międzynarodowej publiczności przedstawić w jak najlepszem świetle stan kultury i sztuki austrjackiej. Myśl ta doczekała się w roku 1920-tym urzeczywistnienia, wtedy bowiem po raz pierwszy odbyły się „Salzburger Festspiele“, które odtąd nabrały światowego rozgłosu i cieszą się olbrzymiem powodzeniem. — Na „Festspiele“, które się stale odbywają przez cały miesiąc sierpień, składają się przedstawienia dramatyczne i operowe, jakoteż koncerty.

Reżyserję działu dramatycznego objął sławny Reinhardt, który miesiące letnie przepędza w otrzymanym od miasta w darze zamku Leopoldskron koło Salzburga i tam też prowadzi letni kurs dramatyczny. W dziale muzycznym znowu pozyskano współudział wiedeńskiej opery państwowej i słynnych Filharmoników wiedeńskich, jakoteż sił miejscowych (Mozarteum), wybitnych solistów i dyrygentów. Rozumie się samo przez się, że do Salzburga zjeżdżają w sierpniu nietylko niezliczone rzesze publiczności, rekrutującej się przeważnie z Anglików i Amerykanów, lecz także wielka ilość artystów, którzy bądź to jako goście przysłuchują się produkcjom, bądź też występują z sa-

modzielnymi koncertami. Rokrocznie przybywa z pobliskiego Reichenhall Jan Kiepura, stałym gościem jest również akompanjator Prihoda. p. Charles Cerne w tym roku spotkałem tam ponadto prof. Seweryna Eisenbergera a w roku zeszłym zaproszony został do współudziału w jednym z koncertów symfonicznych Lwowianin Stefan Askenase.

Od dziesięciu zatem już lat grają artyści Maksa Reinhardta z Aleksandrem Moissim na czele na placu przed tumiem Hofmannsthala „Jedermann“, rzecz — jak wiadomo — bardzo silną, napisaną specjalnie dla Salzburga i naturalnie doskonale graną, która też cieszy się niesłabnącem powodzeniem. Najlepszym tego dowodem, że z dwunastu tegorocznych przedstawień niemal wszystkie były zupełnie wysprzedane. Pozatem wystawiono w tym roku „Kabale und Liebe“ Schillera, angielską komedję Mauguhma „Viktoria“ z niezrównaną Gizelą Werberirk a w starej, w skałach wykutej ujeżdżalni Goldoniego „Der Diener zweier Herren“ z przepysznym Hermanem Thimigiem i Paulą Wessely w głównych rolach.

Przeważa jednak w Salzburgu muzyka i to przedewszystkiem muzyka Mozarta, gdyż tu w miejscu jego urodzenia kwitnie kult dla nieśmiertelnej muzyki mistrza najsilnej. W bieżącym roku z oper Mozara wystawiono w „Festspielhaus“ tylko „Wesele Figara“ i „Don Juana“, ponadto zaś Beethovena „Fidelis“, Donizettiego „Don Pasquale“ i „Ifigenję w Aulidrie“ Glucka. Dyrygentami byli Franciszek Schalk, Klemens Kraus i Bruno Walter, solistami zaś byli m. in. Margit Angerer, Marja Ivogün Adela Kern, Lotte Lehmann, Marja Nemeth, Sigrid Onegin, Viorica Ursuleac, Karol Hammes, Józef Kalenberg, Józef Manowarda, Ryszard Mayer, Koloman Patakv, Dr. Emil Schipper i Herman Wiedermann. O wybitnym poziomie artystycznym przedstawień nie trzeba chyba wspominać, wszyscy wykonawcy byli doskonali a całość przedstawień nie pozostawiała nic do życzenia i to tak pod względem wykonania jak i inscenizacji (reżyserami byli m. in. Dr. Martin Zickel, Lothar Wallerstein i Maria Gutheil-Schoder, dekoracje Alfreda Rollera).

Dział koncertowy składał się z dziewięciu koncerstów orkiestralnych również pod dyrekcją wymienionych powyżej dyrygentów a poświęconych dziełom Brahmsa, Mahlera, Beethovena, Brücknera, Mozarta, Haydua, Józefa Ryszarda Straussa oraz muzyce wiedeńskiej, klasycznej i francuskiej. W podwórzu dawnej rezydencji arcybiskupiej odbyły się pod kierownictwem dyrektora Mozarteum Bernarda Paumgartnera nocne „Serenady Mozartowskie“, w tumie zaś cztery koncerty kościelne (Mozarta: Msza koronacyjna Requiem, Motety, Psalmy itd.), których wykonawcą był „Salzburger Dommusik-Verein“ (dyrygent Józef Messner).

Dziesięciolecie istnienia „Festspiele“ obchodziło uroczyście zarówno miasto jak i Mozarteum, które urządziło specjalną Akademję, połączoną z balem. Na Akademii tej, na którą przybyli prezydent Austrji Miklas i kanclerz Schober odegrali poza częścią koncertową artyści Reinhardta jego świetną parodję „Don Carlosa“, do tańca zaś przygrywała znana wiedeńska orkiestra jazzowa Charlie Gaudriot.

Lecz nietylko „Festspiele“ tworzą dla przyjezdnych atrakcję, jest nią w wielkiej mierze także cudownie piękne miasto z niezliczoną ilością nader ciekawych zabytków, z twierdzą „Hohensalzburg“, z słynnym „Glockenspiel“, kawiarnią „Bazar“, w której się gromadzi cały świat artystyczny, z oryginalną winiarnią „Peterskeller“ i zawsze przepełnionem „Bräustübel“. Wszędzie ruch i gwar, po wązkich, starych uliczkach ciągną sznury automobili i rzesze pieszych a w nocy, gdy goście wracają z „Festspielhaus“ reflektory oświetlają najpiękniejsze budowle, obrzucając je magicznem światłem.

Alfred Plohn (Lwów)

ALFRED LUTWAK

Modlitwa człowieka biednego

Ja patrzę na was, ja milczę, ja wiem, że wszystko daremno —
ja tylko jedną mam prośbę: by chwilę zrobiło się ciemno,

by wiatry wilgotne, wieczorne zgasiły światła w latarniach;
ja sam chcę zostać z niebem, chcę je rękoma ogarnąć.

Wiem, że jest ono czyste, że niema tam krwi rozlanej,
że nikt tam nie spija szczęścia z cudzych oczu spłakanych.

Niech się udźwignę na rękach, i zniosę w błotniste mieszkania,
byś sobą nakryło nasze podarte, cuchnące ubrania.

Nowe nabytki Bibljoteki Jerozolimskiej

Warszawskie „Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie“ komunikuje nam:

W ciągu ostatniego półrocza działalność „Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie“ rozwijała się bardzo pomyślnie i przyniosła bogate rezultaty w postaci zebranych książek, nut i materjałów rękopiśmiennych dla Bibljoteki Jerozolimskiej.

Liczba dzieł zarejestrowanych w pierwszem półroczu b. r. znacznie przekroczyła liczbę tomów otrzymanych w całym roku ubiegłym i wynosiła 3650 tomów. Ogółem Towarzystwo zebrało 37.600 tomów od początku swej działalności.

O szeregu darów informowaliśmy w maju b. r. — Z pośród skatalogowanych ostatnio zbiorów na wyróżnienie zasługują liczne dary wydawców, których z braku miejsca nie mamy możności wymieniać poszczególnie. Dzięki przychylności wydawców żydowskich i hebrajskich i ich zrozumieniu dla celów Bibljoteki Jerozolimskiej — udało się nam osiągnąć wpływ 80 proc. całej produkcji żydowskiej i hebrajskiej w kraju. Przekazywanie wszelkich nowych wydawnictw dla Bibljoteki Jerozolimskiej jest ważne nietylko dlatego, że wzbogaca jej zbiory, ale również dlatego, że pozwala z dużą skrupulatnością prowadzić bibljografję produkcji żydowskiej i judeistycznej na całym świecie.

Dwa ważne zbiory nowych wydawnictw w języku polskim wpłynęły od p. Marjana Sztejnsberga (firma F. Hoesick), który — jak co roku — przekazał nam komplet swych wydawnictw z roku ubiegłego z dziedziny prawa, ekonomji i literatury, oraz od p. Janiny Martkowiczowej (Towarzystwo Wydawnicze Polskie), która ofiarowała większość wydawnictw swych z dziedziny literatury, nauki i sztuki.

Towarzystwo uzyskało w drodze wymiany nadzwyczaj cenny i ciekawy zbiór druków żydowskich i judaistycznych rosyjskich z czasów wojny i rewolucji, między innemi szereg publikacyj z lat 1917—1918, t. j. z czasów powstania i rozwoju Hechalucu. Są to w przeważnej mierze rzadkości bibljograficzne, nieosiągalne na rynku antykwarskim.

Zbiór stenogramów posiedzeń Sejmu i Senatu został całkowicie skompletowany. Archiwum Państwowe w Wilnie przesłało nam za pośrednictwem Oddziału Towarzystwa 34 tomy publikacji „Komisy dla razbora drewnich akt“, między innemi dwa tomy poświęcone Żydom. Jest to bardzo ważna publikacja źródłowa dla dziejów Żydów na Kresach. Oddział Wileński przesłał 4 skrzynie książek rozmaitej treści, między innemi bibljotekę medyczną Dra Wygodzkiego.

Dział muzyczny Bibljoteki poważnie się wzbogacił dzięki darowi jednego z przyjaciół naszego Towarzystwa, który zaofiarował duży zbiór nut, liczący przeszło 450 pozycyj. Towarzystwo uzyskało zezwolenie Bibljoteki na skompletowanie tego zbioru przez zakup szeregu klasycznych dzieł na koszt Uniwersytetu. W ten sposób powstanie poważny fundament pod dział muzyczny Bibljoteki, dział który dotychczas był ubogi i tworzony dorywczo. Otrzymany zbiór zawiera kompletne lub najważniejsze dzieła następujących kompozytorów: Bach, Mozart, Haydn, Haendel, Beethoven, Schumann, Schubert, Weber, Mendelssohn, Wagner, Liszt, Brahms, Wolf, Franck, Brueckner, Reger, Debuszy, Ravel, Honegger, Dukas, Roussel, Poulenc, Borodin, Glinka, Rimskij—Korsakow, Skrjabin, Schoenberg, Strauss, Strawinsky, Prokofjew, Auric Bartok, Szymanowski etc. etc.

Towarzystwo otrzymało również 4 cenne i bogate archiwa, znajdujące się w trakcie systematyzowania i porządkowania. — W najbliższym czasie podamy szczegółowe informacje o tych nabytkach.

KRONIKA LITERACKA.

Dookoła teatru żydowskiego w Polsce

Związek artystów żydowskich w Polsce zwołał do swego lokalu konferencję prasową. — Przedstawicieli przywitał nowo obrany przewodniczący związku p. A. Samberg, a następnie zabrał głos p. Nożyk, przedstawiciel dyrektorjatu zorganizowanego przez Związek, by wyjaśnić cele i zadania tej świeżo do życia powołanej instytucji przy Związku żydowskich artystów w Polsce. Ponieważ prywatni przedsiębiorcy nie spieszyli się z otwarciem sezonu, postanowił Związek Artystów wziąć inicjatywę w swe ręce. W tym celu wyłoniono komisję, którą nazwano dyrektorjatem, a której poruczono prowadzenie żydowskich teatrów w Polsce w zarządzie Związku. Wszystkie teatry prowadzone przez Związek będą scentralizowane, ma być utworzona jedna wspólna kasa z której pokrywać się będą ewentualnie deficyty pojedyńczych teatrów. Konferencję prasową zakończył wiceprzewodniczący p. Morewski, który imieniem Związku oświadczył, że nowa instytucja dbać będzie o czystość sztuki.

• • •

Trupa wileńska pod dyrekcją M. Mazy gra jeszcze wciąż w Łodzi, a występy trwać mają do końca br. Po ukończeniu gościnnych występów w Łodzi miała trupa wileńska przenieść się do Warszawy, zdaje się jednakowoż, że to nie nastąpi. Niewiadomą więc jest rzeczą, dokąd trupa wileńska po ukończeniu występów w Łodzi się wybierze.

• • •

W Warszawie grają nadal cztery żydowskie teatry a między innemi pod protektoratem Warszawskiego Towarzystwa Teatralnego gra w teatrze „Nowości“ przy ul. Bielańskiej ryski artysta Rubin, który wystawia tam „200,000“ Szaloma Alejchema.

W tych dniach ma się w Warszawie odbyć dyskusja na temat sytuacji we współczesnym żydowskim teatrze w Polsce. W dyskusji wezmą udział najwybitniejsi żydowscy literaci i artyści. Przygotowuje się również do druku jednodniówkę z artykułami wybitnych literatów i artystów.

• • •

We Wilnie pod dyrekcją Józefa Strugacza odbywają się gościnne występy znanego żydowskiego artysty Zasławskiego.

„Urjel Akosta“ — druga nową premjerą „Habimy“. Bawiąca obecnie w Berlinie „Habima“ wystawiła jako swą drugą premjerę „Urjela Akostę“ Gutzkowa w scenicznej przeróbce M. Liwczyca, pod reżyserją A. Granowskiego. Prasa berlińska wyraża się z niezwykłym zachwytem o tem przedstawieniu, aczkolwiek ma poważne zastrzeżenia co do samej przeróbki, zarzucając jej, że przemitniła tragedję w sztukę ludową.

Archiwum dla historji żydowskiego teatru i dramatu. Ukazał się już na rynku księgarskim duży tom zatytułowany „Archiwum dla historji żydowskiego teatru i dramatu“. Wydawcą jest Żydowski Instytut Naukowy we Wilnie, redaktorem dr. J. Szacki.

Historja Stanów Zjednoczonych w języku żydowskim. W Nowym Jorku wychodzi w języku żydowskim monumentalna historja Stanów Zjednoczonych pióra Hillela Roggowa. Dotychczas wyszło pięć tomów. Autor doprowadził na razie historję Stanów Zjednoczonych do wojny domowej między stanami północnemi a południowemi.

Studjum psychoanalityczne o Słowackim. Dr. G. Bychowski wydał nakładem J. Mortko-

wicza w Warszawie studjum psychoanalitycznie o Słowackim. Jest to pierwsze studjum tego rodzaju w Polsce.

Co grają w teatrach warszawskich? Teatr Narodowy wystawia „Głupiego Jakóba" Tadeusza Rittnera ze starym Frenklem w głównej roli. „Teatr Polski" Szyfmana wystawia komedję Carpentera pt. „Papa-kawaler", z Junoszą Stępowskim w roli tytułowej.

Angielskie studjum o polskim romantyźmie. O polskiej literaturze romantycznej napisał p. Julian Krzyżanowski, lektor Kings College w Londynie, obszerną monografję.

Nowa monografja o Żeromskim. Bibljoteka Powszechna W. Zukerkandla w Złoczowie wydała monografję Władysława Pobóg-Malinowskiego pt. „Stefan Żeromski, życie i twórczość".

„Żyd na plebanji". Pod tym tytułem ma wyjść dramat Włodzimierza Słobodnika, który również pracuje obecnie nad powieścią pt. „Szpital".

Autor dramatyczny — śpiewakiem. W pismach warszawskich czytamy: Niemałą sensacje stanowił fakt, że niedawno stanął przed komisją egzaminacyjna ZASP-u znany autor dramatyczny Zygmunt Kawecki w roli aspiranta na — śpiewaka. Obecnie rozpoczyna Kawecki „praktykę sceniczną". Wystąpi mianowicie w najbliższym programie teatrzyku „Uśmiech Warszawy". Nie trzeba dodawać, że występ ten popularnego komedjopisarza wzbudzi żywe zainteresowanie.

Pomnik Einsteina w Urugwaju. W Montevideo ma stanąć pomnik Alberta Einsteina, dłuta jednego z wybitnych rzeźbiarzy.

Międzynarodowy kongres krytyków w Pradze. Na odbywającym się obecnie w Pradze międzynarodowym kongresie krytyków omawiano też m. in. kwestję, czy krytyk, który jest równocześnie autorem dramatycznym, ma prawo wystawiania w swem mieście swoje utwory dramatyczne. Przyjęto uchwałę, w myśl której zawodowym krytykom nie wolno wystawiać w mieście, w którem spełniają swe obowiązki jako krytycy, swych utworów.

Samobójstwo 89-letniego malarza. W Nicei popełnił samobójstwo angielski malarz John Cousins Lawrence. Samobójca był członkiem londyńskiej akademii sztuk pięknych. Na starość — dożył 89 roku życia — był bez środów utrzymania.

Zgon niemieckiego bajkopisarza. W tych dniach zmarł sławny ongiś niemiecki bajkopisarz Teodor Etzel. Zmarły urodził się w roku 1873 i zasłynął jako wydawca literackiego czasopisma „Die Lese". Pozatem przetłómaczył Poego i Lafontainea. Jako oryginalny twórca zasłynął jako autor bajek, które swego czasu cieszyły się wielką popularnością.

Międzynarodowa bibljografja literatury światowej. Międzynarodowy Instytut Bibljograficzny w Brukseli przygotowuje międzynarodową bibljografję literatury światowej. Dotychczas uskuteczniono około 13 miljonów notatek bibljograficznych.

Kemal Pasza jako pisarz. Turecki dyktator Kemal Pasza zaciągnął się do cechu pisarzy, ukończywszy niedawno „Historję Turcji", w którem to dziele występuje raczej jako wychowawca swego narodu niż jako historyk.

Oryginalny Charlie Chaplin otrzymał tylko dziewiątą nagrodę. Dorocznie odbywa się w Hollywood bal kostjumowy z nagrodą dla najlepszej maski i kostjumu. W obecnym balu kostjumowym wziął też udział osobiście Charlie Chaplin, który się zjawił w swoich już przysłowiowych zbyt obszernych czarnych spodniach, za ciasnej kamizelce, starych butasach i z okrągłym melonikiem na głowie. Okazało się, że takich Chaplinów było już na sali 32. Oryginalny Chaplin otrzymał tylko dziewiątą nagrodę.

NADESŁANE KSIĄŻKI I CZASOPISMA

JERZY KUNCEWICZ: PRZEBUDOWA. RZECZ O ŻYCIU I USTROJU POLSKI. Słowo wstępne prof. Z. Cybichowskiego. — Towarzystwo Wydawnicze w Warszawie 1930 (str. 349).

„NARÓD". Miesięcznik żydowski Nr. 16 (wrzesień—październik) zawiera: U źródeł chasydyzmu Szymon Dubnow, Profesor Zygmunt Freud: Dr. T. Reik, Abel Pann — malarz Biblji: Inż. D. Dawidowicz, Język hebrajski, jako czynnik polityczny: Prof. J. Klausner, Apologetyka dawniej a dziś: O Preminger, „Naród Literacki" Nasze ce'e — Henryk Adler. Bilans rozczarowań — H. M. N W krzywem zwierciadle. Bibljografja. Kronika Niewolnik (nowela biblijna): Dawid Friszman, Mabruch: Mosze Smiliański, Naprzeląj (nowela): Mikołaj Wadyas, Zarobek (opowiadanie): Leneman Lejb, Abrasza (nowela): Cha- Chad Miesiąc żydowski. Adres: Warszawa, Skrz. poczt. 500.

Czego żąda Agencja Żydowska od rządu brytyjskiego?

Londyn (ŻAT). Drugi rozdział memorjału Agencji Żydowskiej do rządu brytyjskiego omawia kwestję imigracji do Palestyny. Na wstępie memorjał stwierdza, że sens mandatu palestyńskiego domaga się stałej wolności imigracyjnej Żydów do Palestyny, ponieważ Żydzi powracają do Palestyny

jako obywatele, nie zaś jako obcokrajowcy,

którzy mają na to uzyskać specjalne zezwolenie. Artykuł 6 mandatu interpretowany był w „Białej Księdze" z 1922 r. w tym duchu, że imigracja żydowska nie powinna przekraczać pojemności gospodarczej kraju. Owa pojemność kraju zawsze będzie uwarunkowana stopniem rozwoju kraju W kontroli nad imigracją osób majętnych Agencja Żydowska nie uczestniczy wcale. Co się tyczy imigracji robotniczej administracja palestyńska traktuje Agencję jako instytucję pomocniczą.

Proponujemy — głosi dalej memorjał — aby kontrola imigracji żydowskiej przekazana została Agencji Żydowskiej. Należy to rozumieć w tym sensie, że Agencja Żydowska postępować ma zgodnie z ustawami i rozporządzeniami rządu. Przytem rząd zarezerwowane ma prawo nadzoru, czy ustawy te i rozporządzenia są w każdym poszczególnym wypadku przestrzegane. Agencja Żydowska winna też ustalić ogólną liczbę osób wszelkich kategoryj, które mają być dopuszczone do kraju w danym okresie. Równocześnie Agencja przejęłaby odpowiedzialność za to, że imigranci nie staną się ciężarem dla miejscowego społeczeństwa.

W rozdziale 3-cim memorjału omawiana jest polityka kolonizacyjna w Palestynie. Powrót do Sjonu — głosi memorjał — wyraża się w pierwszym rzędzie w powrocie na rolę. Ludność żydowska w Palestynie w r. 1929 wynosiła około 160.000, w tej liczbie 35.000 przebywało w osiedlach rolnych W Palestynie więc osiągnięto najwyższy odsetek żydowskiej ludności rolnej w porównaniu ze wszystkiemi wspólnotami żydowskiemi na całym świecie. Dowiadujemy się, że rząd palestyński omawia kwestję popierania rolnictwa na drodze ulg kredytowych. Byłoby jednak koniecznem, aby program rządowy objął również prace związane z meljoracją nieużytków, aby odciążyć instytucje żydowskie od prac związanych z nawodnieniem i meljoracją gruntów. Rząd palestyński winien też poprzeć ozwój kolonizacji żydowskiej, oddając do jej dyspozycji grunta państwowe oraz przyznając imigrantom- osadnikom ulgi podatkowe. Memorjał stwierdza, że do tej pory Żydzi nie korzystali z żadnych ułatwień w dziedzinie kolonizacji, aczkolwiek są one przewidziane w art 6 mandatu.

Urząd kolonjalny oblicza, iż grunta państwowe w Palestynie obejmują około 960.000 dunamów. Znaczna część tych gruntów znajduej się w Dolinie Jordanu. Prócz tego rząd palestyński pretenduje do wszystkich nieużytków obejmujących 200—300 tysięcy dunamów, przyczem znaczna część gruntów może być przysposobiona do uprawy. Około 40 proc. gruntów państwowych, nadających się do uprawy oddano beduinom (Beis- Szan i inne) natomiast Żydzi nie uzyskali żadnych obszarów Grunta państwowe stanowią około 10 proc. całego obszaru Palestyny, który szacowany jest na blisko 12 i pół imljona dunamów.

Koloniści żydowscy nie korzystają z żadnych ulg podatkowych, przeciwnie, płacą oni wyższe podatki, niż wieśniacy arabscy, przyczem memorjał wylicza wszystkie podatki gruntowe.

Memorjał stwierdza, iż w interesie kolonizacji żydowskiej koniecznem jest poczynienie następujących kroków: a) reforma systemu podatkowego dla kolonistów żydowskich, b) nowi koloniści żydowscy powinni w ciągu pierwszych trzech lat być zwolnieni z podatku dziesieciny i „werko", c) koleje państwowe winny wprowadzić taryfę ulgową dla przewozu materjałów budowlanych, żywego inwentarza i nawozów przeznaczonych dla osiedli rolnych. Następnie memorjał formułuje szereg wniosków dotyczących ochrony dzierżawców i rolników jak również tabelę odszkodowań, jaką P.I.C.A. wypłaciła wieśniakom arabskim.

Zakaz zawierania ślubów między dziećmi w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT) ŻAT dowiaduje się, że rząd palestyński wkrótce ogłosi ustawę, zabraniającą zawierania ślubów małżeńskich między dziećmi poniżej lat 14. Rząd nie jest jednak skłonny przyjąć wniosek żydowskiego towarzystwa ochrony kobiet, aby ograniczenie to dotyczyło dzieci do 16 roku życia, rząd nie chce bowiem wywołać oporu zycji muzułmanów, jak to miał miejsce skutkiem ogłoszenia podobnej ustawy w Indjach. Nadrabinat palestyński nie przyłączył się do akcji związku ochrony kobiet, mimo uznania przezeń ujemnych stron małżeństw małoletnich. Stanowisko naczelnego rabinatu Palestyny podyktowane zostało praktykowaniem w gminach Żydów sefardyjskich zawierania małżeństw między dziećmi.

Ukaranie Żydów za przestrzeganie spoczynku sobotniego

Czerniowce. (ŻAT) W Dostowne (Bukowina) skazano wielu Żydów na kary pieniężne oraz areszt z zamykanie sklepów w sobotę. Żydzi skazani zostali na podstawie ustawy o pracy, która nie zezwala na zamykanie sklepów w powszednie dnie robocze, do których ustawa zalicza również dzień sobotni Gmina miejscowa zwróciła się w tej sprawie z ostrym protestem do ministra Bukowiny.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Parada miłości"
SZTUKA: „Ostatnia kompanja".
UCIECHA: „Tajemnica lekarza"
WANDA: „Podróż poślubna".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Przygody w obłokach".
CORSO: „Wybuch prochowni" (Tim Mc, Coy

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc październik b.r.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Wyniki wyborów w II. i I. kole do Rady m. Rzeszowa

(Kor. wł.) Rzeszów, 26 września.

Wybory w II. kole wyborczem odbyły się, jak przewidziano, w niezwykle gorączkowej atmosferze, stanęły bowiem do boju 3 listy kandydatów: zjednoczonych klubów radzieckich, stowarzyszenia kupców (na której figurowali trzej członkowie klubu radnych żyd.) i prywatna z kandydatami secesji klubu radnych żyd., której przewodził p. H. Ohlbaum. Starania dwóch ostatnich list nie odniosły żadnego skutku, bo wybrano radnych i zastępców listy zjednocz. klubów radzieckich. Radnymi wybrano wszystkich wylosowanych radnych, (trzech z klubu radnych żyd i trzech z mieszczańskiego klubu żyd.) a mianowicie pp Alterc (214 głosami), Aszera Silbera (169 gł.), adw. dra Silbera (182 gł.), Birmana (172 gł.), lekarza dra Krausa (143 gł.) i H. J. Druckera (139 gł.), zastępcami zaś zostali wybrani, pochodzący ze sfer kupieckich pp: L. Drucker (208 gł.), Herz (190 gł.) i Emmer (135 gł). Na 381 uprawnionych wyborców głosowało 261 wyborców tj około 70 procent.

Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwano wyniku wyborów w I-em kole, w którem wybiera się tylko katolików ze względu na przeważającą większość. Każdy był ciekaw, czy endecja dotychczas nie przeprowadziwszy ani jednego kandydata, osiągnie jakiś sukces w I-em kole, złożonem głównie z polskich wyborców Nie pomogła jednak endecji czołowa kandydatura ks Tokarskiego, tut. proboszcza, bo znaczną większością wybrano listę zjednoczonych klubów radzieckich w całości. Zostali wybrani radnymi pp.: naczelnik sądu powiatowego Dydek (287 głosami), dyr gimn żeńskiego Siudy (284 gł), urzędnik skarbowy Przemykalski (280 zł), adw dr Różycki (276 gł). kontrolor pocztowy Kurnal (271 gł.) i prof seminarjum Pivirotto (271 gł); zastępcami zaś wybrano pp.: kierownika urzędu ksiąg gruntowych Brzostowicza (293 gł), dyr. Tow. Zaliczkowego i Kredytowego Hostynka (288 gł) i inż. kolej Sikorę (282 głosami). Czołowy kandydat endecji ks Tokarski uzyskał 177 głosów i to najwięcej ze swoich towarzyszy, którzy uzyskali o wiele mniej głosów Uprawnionych do głosowania było 491 wyborców, a głosowało 411, tj przeszło 80 proc. Z powodu takiego wyniku na 48 radnych będzie zasiadał w tutejszej Radzie miejskiej 1 endek, wybrany przed 3 laty, a ostatnio niewylosowany

Rad.

—o—

DALSZE KONFISKATY I ARESZTOWANIA W MAŁOPOLSCE WSCH.

W Śniatynie koło Sokala aresztowano trzech sabotażystów i komendanta trójki z ukraińskiej organizacji wojskowej, Michała Jaczyszyna za udział w podpalaniu. W czasie rewizji u aresztowanych znaleziono kilka kilogramów prochu strzelniczego, karabin, rewolwery, odezwy i instrukcje sabotażowe

Do województwa tarnopolskiego został wysłany oddział konnej policji, który rozmieszczono w różnych miejscowościach tego województwa. Policja przeprowadza aresztowania, odsyłając aresztowanych do więzienia w Tarnopolu

W powiecie drohobyckim zostały rozwiązane ukraińskie straże pożarne i czytelnie „Proświty".

Władze policyjne w związku z sabotażami aresztowały onegdaj uczniów ukraińskich gimnazjów i tak: 6 we Lwowie, 3 w Jaworowie, 2 w Stanisławowie, 4 w Tarnopolu oraz jednego słuchacza filozofji.

Liczne akty zbrodniczego sabotażu w Małopolsce Wschodniej — sprowokowały, iż kresowe przysposobienie wojskowe, w porozumieniu z władzami rządowemi, objęło ochronę terenów kolejowych w okręgu lwowskim i stanisławowskim.

Oddziały przysposobienia, uzbrojone w broń palną pełnić będą nocne warty przy budynkach i objektach kolejowych, oraz będą patrolować tory celem niedopuszczenia do zniszczenia czy uszkodzenia dobytku państwowego.

„CHCESZ BYĆ OKRADZIONYM?"

Donoszą nam ze Stróż, że jakiś bliżej nieznany „komitet związku antyżydowskiego" rozlepił dwukrotnie w nocy na sklepach żydowskich antysemickie ulotki pod powyższym tytułem. Zwracamy na to uwagę komendzie policji państwowej w Stróżach, która zlikwiduje niewątpliwie nocnych rozlepiaczy podburzających świstków.

TRAGICZNE POLOWANIE NA KUROPATWY

Z Bydgoszczy donoszą: W Gostkowie wydarzył się onegdaj w czasie polowania tragiczny wypadek, którego ofiarą padł syn właściciela folwarku Stanisława Cywińskiego P. Cywiński wybrał się na polowanie ze swoim 12-letnim synem Mieczysławem W pewnej chwili chłopiec spłoszył stado kuropatw Zanim się p Cywiński złożył do strzału, dubeltówka wypaliła i cały nabój ugodził syna w okolicę serca Chłopiec padł trupem na miejscu.

OLBRZYMIA PANAMA PRZEMYTNICZA W POZNANIU

Z Poznania donoszą: Tutejsza straż graniczna wpadła ostatnio na trop tak olbrzymiej panamy przemytniczej, o jakiej Poznań nie słyszał od szeregu lat. Afera ta wywołała w mieście niesłychane poruszenie. Władze straży granicznej w ostatnich dniach przeprowadziły nagłą rewizję w składzie broni przy ul. Gwarnej 15, własności Niemca Eugenjusza Minkego, która dała niewiarygodne po prostu wyniki. W rezultacie rewizji znaleziono bowiem wielkie ilości broni w postaci rewolwerów, fuzyj i strzelb myśliwskich, przemycanych z Niemiec. Minke dla zatarcia śladu broń sprowadzał przez Gdańsk, skąd jako towar gdański szła broń ta do Poznania, oczywiście bez cła. Straty poniesione przez skarb państwa wynoszą około 200 tysięcy złotych

Niemal równocześnie straż graniczna wykryła drugą identyczną aferę, w której obywatelem działającym na szkodę państwa jest Polak Jaruszewski. Przy ulicy Woznej w składzie jego znaleziono w wyniku rewizji, trwającej przez cały dzień do godz. 1 w nocy zapas broni myśliwskiej, sprowadzanej z berlińskiej fabryki Albrecht Kind. I tu, podobnie jak w pierwszym wypadku, sprowadzano broń przez Gdańsk, skąd bez cła ekspedjowano ją do Poznania Pośrednictwo Gdańska było oczywiście fikcją, ponieważ pośród aresztem obłożonych listów i rachunków znaleziono korespondencję Jaruszewskiego z firmą z wielomówiącym dopiskiem, że „broń wysłana została wiadomą drogą" Straty poniesione w tym wypadku przez skarb państwa sięgają również 200 tysięcy złotych Śledztwo toczy się w dalszym ciągu.

POTWORNA ZBRODNIA

W Darochowie, pow trembowelskiego, popełniona została pod tamtejszym kościołem potworna zbrodnia, której ofiarą padło 13-tu ludzi. W tłum włościan, Polaków i Rusinów. stojących obok cmentarza, rzucony został z krzaków granat, który eksplodując, zranił 13 osób. w tem kilka ciężko O zbrodnię tę podejrzany jest parobek Jan Tarnowicz, który według przypuszczeń policyjnych rzucił granat na swego osobistego wroga Oleksę Krawczuka, który w czasie wybuchu nie doznał szwanku. Tarnowicza aresztowano.

Po aresztowaniach

SZCZEGÓŁY ARESZTOWANIA P. KORFANTEGO.

„Il. Kurjer Codz." który w piątek rano doniósł własnym telefonem z Katowic, że wiadomości prasy niemieckiej o mającem nastąpić rozwiązaniu Sejmu śląskiego, „są to najzwyczajniejsze plotki przedwyborcze, puszczane przez prasę niemiecką i opozycję w celach agitacyjnych" — wczoraj rano miał już naturalnie fotografię gmachu rozwiązanego Sejmu, razem z fotografją Korfantego i szczegółami jego aresztowania. Szczegóły te przedstawiają się następująco:

„Willa p. Korfantego przy ul. Powstńców strzeżona była od rana przez licznych funkcjonarjuszy policyjnych, którzy mieli do dyspozycji samochód — Około godz 9 zajechał przed willę drugi samochód policyjny, w którym byli komisarz policji p. Chomrański, żandarm wojskowy i żołnierz policyjny. — Weszli oni do willi p. Korfantego. P. Korfanty był zajęty ubieraniem się.

— Czem panom mogę służyć? — zapytał p. Korfanty.

— Mamy polecenie aresztowania pana.

— Dobrze ale przecież jestem posłem. Pozwolą panowie, że poślę syna do marszałka Wolnego z wiadomością, że posłów aresztują.

— To pan może zrobić.

P. Korfanty nie wiedział, że w nocy Sejm śląski został rozwiązany. Zapytał się dalej, czy aresztowanie nastąpiło na polecenie prokuratora, czy władz administracyjnych. Odpowiedziano mu, że na polecenie prokuratora. P. Korfanty ubrał się, pożegnał się z rodziną, wsiadł do stojącego samochodu i odjechał w towarzystwie komisarza Chomrańskiego, żandarma wojskowego i żołnierza policyjnego. Służąca wyniosła mu do samochodu przygotowany kufer. P. Korfanty liczył się z aresztowaniem i dlatego pozostawił żonie i Marszałkowi Wolnemu wszystkie pełnomocnictwa. Odjeżdżając, skinieniem ręki żegnał się z urzędnikami administracji ks. pszczyńskiego, mieszczącej się w budynku naprzeciw, mówiąc do urzędników: „Do widzenia w Brześciu nad Bugiem".

W organie p. Korfantego „Polonja" czytamy między innemi:

„Aresztowanie posła Korfantego nastąpiło o godzinie 8 min. 45 Kancelarji Sejmu Śląskiego dekret o rozwiązaniu doręczono dopiero o godz. 10.20.

Jak z powyższego wynika, aresztowanie posła Korfantego nastąpiło z naruszeniem przepisu Konstytucji o nietykalności poselskiej.

Pos. Korfanty ostrzegany był niejednokrotnie o zamierzonem aresztowaniu i mógł bez trudności wyjechać w bezpieczne miejsce. Nie skorzystał jednak z tej możności, będąc przekonanym o swojej niewinności i o słuszności sprawy za którą walczy."

—o—

SZPIEG NIEMIECKI?

Wczorajszy „Il. Kurjer Codz." wyraża podejrzenie, że agencje prasowe berlińskie muszą posiadać „zaufaną osobę gdzieś w centrali telefonicznej (w Katowicach?), bo tylko dzięki podsłuchowi mogły wcześniej otrzymać wiadomość o aresztowaniu p. Korfantego i rozwiązaniu sejmu śląskiego" Pismo domaga się stwierdzenia, „gdzie istnieje podsłuch na rzecz zagranicznych agencyj telegraficznych".

NAGŁE ODWOŁANIE PREZESA KATOWICKIEJ DYREKCJI POCZT

Warszawski „Kurjer Poranny" donosi z Katowic, że w piątek rozporządzeniem ministra poczt i telegrafów został przeniesiony do Warszawy do dyspozycji ministerjum dotychczasowy prezes katowickiej dyrekcji poczt i telegrafów, p. Kunze. Tymczasowym jego zastępcą mianowany został wiceprezes, p. Kozubek.

DLACZEGO ARESZTOWANO B. POS. WIECZORKA?

Aresztowany w piątek przed południem w Szopienicach b. poseł komunistyczny Józef Wieczorek, odstawiony został do więzienia sądu karnego w Katowicach.

W czasie ostatnich wyborów do sejmu śląskiego, odsiadywał on karę więzienia w Katowicach. Po wybraniu go posłem do sejmu śląskiego został wypuszczony na wolność.

Obecnie po rozwiązaniu sejmu śląskiego nietykalność p. Wieczorka skończyła się, wskutek czego za te same przestępstwa antypaństwowe powrócił do więzienia.

FELJETON PRZYRODNICZY.

Inż. LUDWIK GUTMAN (Kraków)

Rak i kiła u roślin

Każdy początek rozkładu poszczególnych części organizmu u istot żyjących jako tworów uorganizowanych, czyto ze świata roślinnego, lub ze świata zwierzęcego, polega na procesie chemicznym, przy równoczesnem współdziałaniu biologicznem. Początek rozkładu organizmu rośliny nastąpić może w niekorzystnych dla niej warunkach życiowych, jak przy wadliwej funkcji jej soków żywotnych, polegającej na nienormalnem działaniu gruczołów, w następstwie zła przemiana materji przy nadmiernym wysiłku rośliny w jakimkolwiekbądź kierunku, mogą spowodować u niej początek rozkładu tkanek różnych części organizmu i pozbawić ją życia. Wydzieliny pewnych gruczołów, czyto będą poszczególne elementy czy też związki chemiczne płynne lub stałe w postaci różnych soli mineralnych, łączą się wówczas ze sobą w odmiennym zupełnie stosunku jak zwykle, wywołując tym sposobem chorobę u rośliny. Każdy niemal pokarm bez wyjątku płynny lub stały, jaki pobiera roślina z gleby podłoża, na którem wegetuje i wzrasta, zawiera w swym składzie prócz innych elementów i związków chemicznych zarodniki czyli owe odwieczne jądra drobnoustrojów znanych w chemji organicznej pod nazwą enzymów lub fermentów.

Jako ciała nieuorganizowane, tkwiące we wszystkich częściach składowych w organizmie istot, stanowiące niezmienialną i niczem niezniszczalą pramaterję, znachodząca się wszędzie, gdzie tylko oko ludzkie sięgnie w przyrodzie w nieskończonej ilości, czyto w powietrzu czy w ziemi lub w wodzie. — Stoją w ścisłym stosunku i odziaływują wzajemnie bezpośrednio na elementy i związki chemiczne organiczne i nieorganiczne jak na siarkan wapniowy, gips $CaSo_4$ wapno $(Ca\ OH)_2$, smołę, naftę, arsen, radjum z otaczającego je świata zewnętrznego, powodując u chorej rośliny w odpowiednich warunkach podrażnienie i początek rozkładu jej tkanek. Podrażnione tkanki obecnością pasożyta i jego zarodników przy równoczesnym współdziałaniu elementów i związków chemicznych, z zewnątrz, zaczynają początkowo szybko rosnąć czyli bujać, tworząc narośla w postaci guzów zwanych *rakiem* podobnym do kiły czyli przepukliny u roślin. — Ze względu na jakość i rodzaj pokarmu jaki pobiera roślina z ziemi, posiada każdy w nim zawarty gatunek enzymu różny i specyficzny charakter działania na cały ustrój rośliny. — One to przyczyniają się do rozwoju i budowy tkanek, tworzenia soków, utrzymania organizmu zdrowej rośliny w równowadze i wywierają ogromny wpływ na charakter, a więc temsamem i na właściwości wrodzone tkwiące w sokach danej rośliny.

Działanie ich jest w przyrodzie niesłychanie skomplikowane, mało co o enzymach wiemy i wypowiedzieć się o nich umiemy. Pewnem atoli jest, że działanie ich nie jest chemiczne, które właściwie uskuteczniają ich drobnoustroje, lecz mechaniczno hydrolityczne czyli rozbijające ciała złożone na prostsze w obecności wody. — Zarodniki czyli enzymy i ich drobnoustroje pochodzące z pokarmów ze świata zwierzęcego, posiadają stokroć intenzywniejszy charakter działania a temsamem i zdolność szybszego zniszczenia organizmu rośliny, aniżeli enzymy czyli zarodniki drobnoustrojów pochodzących ze świata roślinnego o daleko łagodniejszym charakterze działania i słabszej sile enzymatycznej. — Tesame drobnoustroje jako istoty, które można sposobami zniszczyć i zarodniki ich, czyli enzymy jako pramaterja niezmienialna i niczem niezniszczalna, potrzebne zdrowej roślinie do życia i utrzymania jej organizmu w równowadze, zmieniają momentalnie w niekorzystnych warunkach życiowych u chorej rośliny swój dotychczasowy charakter budująco twórczy na mniej lub bardziej charakter złośliwy niszcząc częściowo lub całkowicie jej organizm. Zaraz na wstępie odezwą się w pierwszej linji w jej sokach i tkankach drobnoustroje z organizacji *parazytów* toczących wyłącznie żywy jej organizm, a ginące równocześnie ze śmiercią rośliny. Zdolne są niekiedy w odpowiednich warunkach przeistoczyć się w *roztocze* czyli truposze saprophyty, należące do organizacji drobnoustrojów gnilnych, wegetujących wyłącznie na trupach istot uorganizowanych. Napadają wówczas parazyty i ich zarodniki zazwyczaj na pozostałości szczątkowe czyli historyczne tkwiące w organizmie jak w sokach żywotnych i tkankach rośliny. — Niemniej pakują się też często w nadwerężone części składowe organizmu jako miejsca najsłabszego oporu wskutek jakiegokolwiek wysiłku rośliny w którymkolwiekbądź kierunku. — Zarodniki posiadają zdolność wytworzenia w sprzyjających im warunkach nawet i z niewidzialnych przesączy doskonałą komórkę drobnoustroju. Roślina nawiedzioną być może tym lub owym rodzajem choroby, zależnie od siły enzymatycznej i specyficznego charakteru działania różnych gatunków zarodników czyli enzymów, nagromadzonych od wieków w organizmie rośliny w tkankach lub jej sokach żywotnych. — Rak i kiła czyli przepuklina u roślin jest chorobą soków, polegająca na obumieraniu czyli rozkładzie tkanek.

Pasożyt, „Plasmodio phora Brassicae" należący do rzędu śluzowców (Myxomycetes) wywołuje w organizmie rośliny często kiłę czyli przepuklinę jak: u *kapusty, rzepy, brukwi, rzodkwi* i radyski.

Rak u kartofli wywołuje pasożyt Chryphlyctis endobiotica, zaś nectria ditissima wywołuje raka u drzew owocowych i leśnych. — Wszechstronne i gruntowne poznanie właściwości chemicznych *protoplazmy i enzymów*, które uważać można za zgęszczoną endoplazmę, wyjaśni nam w przyszłości zagadkę wszelkich procesów i przejawów życiowych w przyrodzie.

Dziś posiedzenie Rady Partyjnej Org. Sjońskiej

W dniu dzisiejszym obradować będzie w Krakowie w lokalu Przedświt Haszachar, Stradom 15, od godz. 10 przedpołudniem Rada Partyjna Org. Sjońskiej naszej dzielnicy. Prócz bieżących spraw organizacyjnych zawiera porządek dzienny dwie sprawy o pierwszorzędnej aktualnej doniosłości. Pierwsza — to obecne położenie w ruchu sjońskim i nasza najbliższa praca organizacyjna. Kwestję tę referować będzie tow. Chaim Neiger, który brał udział w ostatniej sesji Komitetu Akcyjnego w Berlinie i podzieli się z członkami Rady partyjnej swemi wrażeniami i informacjami co do sytuacji politycznej naszego ruchu. Naogół można stwierdzić, że w sytuacji politycznej sjonizmu nastąpiło bardzo znaczne odprężenie, do czego w pierwszym rzędzie przyczynił się w najwyższym stopniu pocieszający fakt, że położenie gospodarcze i ogólne w Palestynie jest obecnie nader pomyślne. Ze zdwojoną energją i niezłomnym optymizmem rozpoczniemy więc u progu rozpoczynającego się sezonu jesiennego wzmożoną pracę na wszystkich placówkach naszego życia organizacyjnego i partyjnego.

Drugi punkt porządku dziennego dzisiejszej Rady partyjnej obejmuje aktualne sprawy akcji wyborczej do ciał ustawodawczych. Egzekutywa organizacji złoży Radzie partyjnej sprawozdanie z dotychczasowych kroków przedsięwziętych w tym kierunku, poczem Rada partyjna będzie miała sposobność wypowiedzieć się co do dalszej taktyki w przededniu wyborów.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Rady partyjnej znajdują się więc sprawy doniosłe i aktualne, a wypróbowana wierność ideowa naszych towarzyszy sprosta niewątpliwie oczekującym nas zadaniom.

KRONIKA

Wschód słońca 5. m. 31	Wrzesień **28** Niedziela 6 Tiszri 5691	Zachód słońca 5. m. 22

Wyjaśnienie w sprawie oskarżania przez lekarzy sanitarnych

Wykroczenia natury sanitarnej kierowane są do sądu, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, przyczem w charakterze oskarżyciela poza policją, występują niekiedy również lekarze miejscy sanitarni. Przeczyło to przepisom Kodeksu Postępowania Karnego, na mocy których oskarżenie publiczne może być wnoszone tylko przez policję lub władze administracyjne w zastępstwie policji. Samorząd miejski wyłączony został z tego prawa oskarżania.

Na wczorajszem posiedzeniu Głównej Kom. Sanitarnej przyjęto do wiadomości, że Ministerstwo Sprawiedliwości nie uważa za możliwe upoważnić lekarzy miejskich do wnoszenia oskarżeń publicznych. Z tego powodu oskarżenia będą przesyłane do policji. Lekarze sanitarni miejscy będą powoływani jedynie w charakterze świadków.

—o—

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Kalwaryjska 27, tylko dyżur dzienny mają apteki: Rynek A—B 45, Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i Pl. Zgody 20.

— **ROZBUDOWA KRAKOWA.** W dniu 26 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Krakowa pod przewodnictwem Prezydenta m. inż. Roligo, przy współudziale reprezentantów Krak. Urzędu Wojewódzkiego, Dyrekcji Robót Publ., Banku Gosp. Kraj. oraz Wiceprez. m. Ostrowskiego i dra Schneidra. Przewodniczący złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności Komitetu i z użycia kredytów budowlanych. Sprawozdanie to jednogłośnie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości. Ponadto uchwalono wnioski w sprawie pożyczek dla Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy na wykończenie budowy 3 domów o 135 mieszkaniach przy ul. Słonecznej w Dz. XIII. oraz dla Krak. Spółdzielni mieszkaniowej na wykończenie budowy domu 4-p. o 79 mieszkaniach przy ul. Parkowej w Dz. XXII.

— **ODNAWIANIE GROBOWCÓW I NAGROBKÓW.** Magistrat wydał ostatnio rozporządzenie, którem wzywa interesowanych właścicieli do utrzymywania grobowców i nagrobków na cmentarzach krakowskich w należytym stanie oraz do usunięcia ewentualnych wad i niedomagań tak technicznych jak i porządkowych. Niezastosowanie się do tego zarządzenia będzie karane po myśli obowiązujących przepisów karnych.

— **CELEM UŁATWIENIA POWROTU KURACJUSZOM Z KRYNICY DO WARSZAWY** w czasie od środy 1 października do niedzieli 2 listopada, kurs wagonu sypialnego Warszawa—Kraków w poc. Nr. 5—6 przedłuża się. do Krynicy poc. Nr. 409/615/6715 trzy razy w tygodniu tj. z Warszawy we wtorki, czwartki i soboty, zaś z Krynicy poc. Nr. 6716/616/410 we środy, piątki, niedziele.

— **CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE,** zgłoszone w czasie od 21 do 27 bm. Szkarlatyna 10, dyfterja 8, tyfus brzuszny 4, ospa wietrzna 2, róża 2, odra 1.

— **STRASZNY SKUTEK MANIPULOWANIA BRONIĄ.** Dnia 25 bm. Józef Jelonek z Szczakowy będąc w odwiedzinach u Jana Dziadury w Grodzisku, manipulował swoim nielegalnie posiadanym rewolwerem, przez co spowodował wystrzał, którym zranił siebie w brzuch. Jelonek odwieziony został przez Dziadurę do szpitala Kasy Chorych w Jaworznie, gdzie lekarz dr. Fedak stwierdził u niego ranę śmiertelną.

— **DWA WAGONY POCIĄGU OSOBOWEGO WYKOLEIŁY SIĘ.** Dnia 26 bm. o godz. 21'30 na stacji w Jaśle wyskoczyły z szyn dwa środkowe wagony pociągu osobowego Nr. 1311 w czasie wjazdu od strony Stróż w Jaśle. Wykolejone wagony ciągnione na przestrzeni około 30 m po torze, uszkodziły tor, co spowodowało przerwę w ruchu na przeciąg 3-ch godzin. Z pośród osób znajdujących się w wozach nikt nie odniósł uszkodzenia. Przyczyną wykolejenia wozów było — według zapodania zawiadowcy parowozowni — usunięcie się u jednego wozu prawego koła przedniego. Winy w tym wypadku nikt nie ponosi. Szkoda narazie nieustalona.

— **RZUCIŁA SIĘ Z MOSTU DO WISŁY.** O g. 11'30 rzuciła się w celu samobójczym do Wisły z III Mostu Tekla Kowal (lat 26) zam. przy ul. Kącik 10 i utonęła. Za zwłokami podjęto poszukiwania. Powód samobójstwa nieznany.

— **KRADZIEŻ KILIMU.** Dr Leopold Drozrowski właściciel wytwórni kilimów przy ul. Pod wałe 3, zgłosił, że dnia 26 bm. skradziono mu ze stojącej przed domem furmanki kilim o wymiarze 150x260 cm., wartości 250 zł.

— **WIELKA KRADZIEŻ.** W nocy z dnia 25 na 26 bm dostali się nieznani narazie sprawcy do sklepu galanteryjnego Jakóba Goldberga przy ul. Salinarnej 17. Sprawcy dostali się najpierw do sklepu rzeźniczego Józefa Kalusa przez wyrwanie kłódki od drzwi, a następnie przez wybicie otworu w ścianie dostali się do sklepu Goldberga, skąd skradli towary galanteryjne, łącznej wartości około 1930 zł. Dochodzenia w toku.

— **ARESZTOWANIA.** Flisser Majer (lat 21) krawiec zam. przy ul. Bonifraterskiej 3, przytrzymany został za ciężkie uszkodzenie ciała na osobie Natana Bałamuta robotnika, zam. przy ul. Bonifraterskiej 3—Fraś Władysław (lat 30) przytrzymany został za kradzież roweru na szkodę nieznanego poszkodowanego. Rower od Frasia odebrano i zdeponowano w V. Komisarjacie PP., gdzie poszkodowany zgłosić się może celem rozpoznania roweru w godzinach urzędowych. — Chachlowski Karol (lat 25) robotnik zam w Prokocimiu przytrzymany został pod zarzutem włamania do wozu kolejowego i kradzież towarów.

— **DJABLIK DRUKARSKI.** We wczorajszym artykule wstępnym („Należy poczynić dalsze kroki") w 2-giej szpalcie, 2-gi wiersz od góry ma być „hecy" (zam. „checy"), wiersz 7-my od góry „coś pozytywnego i wydatnego" (zam. „wyraźnego"), wiersz 14-ty od góry „podłoże" (zam. „pokłosie").

KOMUNIKATY

— **BNEJ SJON** (Zielona 17). Dziś w niedzielę o godz. 6 wiecz. walne zebranie członków. Na porządku dziennym m. in.: sprawozdanie, dyskusja i wybór Wydziału.

— **HASZACHAR PRZEDŚWIT.** Dziś w niedzielę — w razie pogody — wycieczka organizacyjna do Skały Kmity. Zbiórka punkt. o godz. 2-giej przy głównym dworcu osobowym.

GIEŁDY

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 27. 9. 1930. Giełda zupełnie bez zmiany. **Tendencja spokojna.**

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 27. 9 PAT. **Waluty i dewizy: Berlin** 168.37—168.87, Budapeszt 123.76 i pół do 124.06 i pół, Bukareszt 4.19 i siedem ósmych do 4.20 i siedem ósmych, Londyn 34.37 i jedna czw. do 34.47 i jedna czw., Nowy Jork 707.15—709.65, Paryż 27.74 i pół do 27.84 i pół, Praga 20.98 i jedna ósma do 21.06 i jedna ósma, Warszawa 79.19—79.47, Zurych 137.16—137.66, Amerykańskie 707.75—711.75, Niemieckie 168.12—168.72, Angielskie 34.40—34.46, Polskie 79.04—79.44, Szwajcarskie 136.85—137.65, Czeskie 20.95 i pół do 21.07 i pół, Węgierskie 123.99—124.39.

•

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.46, Renta koronowa 1.56, Losy Tureckie 19.75, Zieleniewski 30,

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 27. 9 PAT. Paryż 20.23 i jedna czw., Londyn 25.04 i siedem ósmych, Nowy Jork 5.15.45, Belgja 71.90, Włochy 26.99 i pół, Berlin 122.73, Wiedeń 72.74, Praga 15.29 i trzy czw., Warszawa 57.75, Budapeszt 90.23 i pół, Bukareszt 3.06 i pół.

—o—

ZJAZD PREZYDENTÓW INSTYTUCYJ EMISYJNYCH W NEW YORKU. W październiku mają przyjechać do New Yorku gubernator Banku Francuskiego, Banku Angielskiego i prezydent Banku Rzeszy, celem naradzenia się nad sytuacją na międzynarodowym rynku pieniężnym. Wspomniani kierownicy instytucyj emisyjnych mają się zastanowić nad środkami, któreby mogły doprowadzić do złagodzenia kryzysu gospodarczego i wyzyskania wielkich zapasów złota Banku Francuskiego dla międzynarodowego kredytu.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Potrójne wesele"; wiecz. „Przeprowadzka".

Poniedziałek: „Pierwsza pani Frazer".

„BAGATELA"

Niedziela: o 4'30, 7'15 i 9'30 „Serce Krakowa".

Poniedziałek: o 7'15 i 9'30 „Serce Krakowa".

GERTRUDA GOLDSCHMIDT (Wiedeń).

Nocne spotkanie

Ulice wielkiego miasta mają po deszczu dziwnie śliski połysk. Wilgotne powietrze osnuwa je chłodnym cieniem i światło latarń gazowych odbija się upiornie w połyskliwej powierzchni ulic. Miarowe kapanie z rynien, dalekie auto, które wydaje senny, głucho brzmiący sygnał, — oto wszystko, — pozatem cisza cisza wielkomiejskiej nocy. I oto idzie młoda dziewczyna, delikatne, subtelne stworzenie, ach, jakże pilnie strzeżone, jak czyste, jakie prześliczne!! Stąpa krokami, które mają być energiczne, a są tylko źle zamaskowaną trwogą przed samotnością. Klap — klap, stukają małe obcasiki; przecie to nic nie szkodzi, o, z pewnością nic a nic, a właściwie niema w tem chyba nic strasznego, jeżeli my i nasza właścicielka — idziemy dziś samotnie do domu. Znamy przecież drogę doskonale. Zbaczamy na lewo, potem przez ulicę i w tamtym starym, czcigodnym domu — możnaby go właściwie nazwać pałacem, tak starym jest i wytwornym, — tam jesteśmy u siebie. I stukają szybko wzdłuż ulicy. — wzdłuż ciemnej, śliskiej ulicy. Troszkę odwagi, troszeczkę tylko odwagi, zaraz będziemy w domu! Oto latarnia, jej światło jest dziwnie mdłe, nierówne i niesamowite.... a teraz słychać kroki. Zbliża się jedna z tych dziewcząt, które jaskrawo malują twarz, krwawą czerwienią wargi, a oczy i brwi głęboką czernią; jedna z tych dziewcząt, które ciało swoje sprzedają i dlatego wykluczone są ze społeczeństwa...

Ona przyzwyczajona jest chodzić nocą samotnie po ulicy, w mdłem świetle latarń. Ciało swe obnosi na sprzedaż i jest ładna i młoda, — a przecie już tak stara, tak przesycona życiem, tak zmęczona nędzną swoją egzystencją... I dreszcz przejmuje nagle młodą, delikatną dziewczynę, dreszcz aż do dna li[illegible]lowato—subtelnej duszyczki. Chwyta ją obrzydzenie — brud, podłość, zbrodnia wywołuje w niej fizyczne, dławiące uczucie mdłości, tak się do ściany starego domu, czuje chłodną wilgoć muru i czuje ten chłód jako ukojenie. A ta druga spogląda na nią przez chwilę tylko, przez ułomek sekundy tylko. — lecz we wzroku nieznajomej, delikatnej dziewczyny leży nieskończony smutek obcych światów, leży dalekie spojrzenie w nicość, spojrzenie, którem widzi się wszystko, wieczną nieskończoność i nic.

Delikatna, subtelna dziewczyna uczuła, że coś załamało się w jej szklanej duszyczce; była to odwieczna nienawiść dwóch światów, spowodowana odwiecznemi przesądami. Dziwi się, że teraz jest tylko jeszcze smutna, bardzo smutna, ale nie nieprzyjemnie, nie, przeciwnie, tak miło smutna, cieszy się swoim smutkiem i dziwi się i sama siebie nie rozume. Witem chusteczka umalowanej dziewczyny spada na ziemię, w błoto wielkomiejskiego bruku. Cieniutka tkanina brudzi się, występują na niej wielkie, ciemne plamy i zanurza sie ostatecznie w błocie ulicy. Delikatna dziewczyna dziwi się bystrości swej obserwacji, szybkości swej myśli, — mózg ludzki to jednak cudowny mechanizm. Chciałaby właściwie podnieść maleńką chusteczkę, która brudna leży na ziemi — i gdyby to była powieść, to z pewnością byłaby ją podniosła, pobiegłaby za dziewczną z malowaną twarzą, oddałaby jej zgubę, przepraszając grzecznie.

Ale, bardzo proszę, to przecie jest dobrze wychowana panienka, panienka ze szklaną duszyczką, — kunsztowne szkło kryształowe, cieniutkie i pełne kultury. Duszyczka zadźwięczała wprawdzie jasnym, wysokim dźwiękiem, — tonem zrozumienia, — ale dla dalszego oddźwięku jest za słaba, za bardzo wypielęgnowana — od tego ma przecie swoje wytworne wychowanie... Stawia tylko swój obcasik na małą chusteczkę w błocie. — „Bum", — mówi pantofelek, — „stratuję cię". — „Tak" — mówi chusteczka — „do tego jestem przyzwyczajona" I dalej nic nie było — krótka myśl, która szybko zniknęła w szklanej duszyczce panienki... A deszcz znów zaczął padać, drobny, cichy, wielkomiejski deszcz — i bruki znów stały się lśniące i śliskie...

Uważaj, żebyś ty się nie pośliznęła, delikatna panienko!

Tłóm. E. S.

Jerozolima. 27. 9. ŻAT. W pobliżu grobu Absaloma w dolinie Kedron znaleziono zwłoki zastrzelonego młodego Żyda. Inspektor policji oświadczył, iż według istniejących przypuszczeń, zabitym jest urzędnik palestyńskiego funduszu pomocy Wiśniewski, który zaginął przed dwoma tygodniami. Orzeczenie lekarskie stwierdza, że popełnił on samobójstwo. „Dawar" natomiast wysuwa domysł, że zachodzi tu wypadek mordu.

Z MODY

Parę słów o modzie dzisiejszej



Obserwując modę dzisiejszą — mamy tu na myśli suknie przed- i popołudniowe — nie możemy zaprzeczyć, że prawie wszystkie wyglądają młodociane i pojedyncze. Czasem są one tak pojedyncze, że doskonale pojmujemy zdziwienie mężczyzn, którzy nie mogą zrozumieć, dlaczego taka skromna sukienka tyle pieniędzy kosztuje. A jednak dzisiejsza moda jest bardzo kosztowna. Suknia musi być bowiem uszyta z dobrego, drogiego materjału, żeby ładnie się układała a i ta pozorna pojedyńczość fasonu jest tak trudna do uzyskania, że wymaga dużej pracy i umiejętności od krawcowych. To już nie są te proste kitelki i suknie płaszczowe, z przed paru lat, które każda, choćby najsłabiej orjentująca się pani uszyć sobie w domu umiała.

Charakterystycznym rysem dzisiejszej mody jest wysoko umieszczony pasek, czasem nawet powyżej naturalnej linji stanu. Do tego dochodzą prawie zawsze szerokie, kloszowe spodnice, przyczem klosze zaczynają się dość nisko, bo ponad kolanami. Górna część sukni ozdobiona jest niejednokrotnie pelerynką lub epoletkami na rękawach. Bardzo modne i typowe dla zimy tegorocznej są nadal proste, niczem nieprzybrane jasne kołnierzyki i mankiety. Wielki nacisk kładzie się dzisiaj na ozdobne rękawy. Modne będą przy sukniach popołudniowych rękawy bufiaste i to w ten sposób, że górna część rękawów jest zaopatrzona bufką, która powyżej łokcia jest zebrana dolną obcisłą częścią rękawa, zakończonego mankietkiem dostosowanym do kołnierza.

Suknie we fałdy będą nadal modne i chętnie noszone zwłaszcza, o ile mają charakter sportowy. Klosze natomiast mają pierwszeństwo przy sukniach popołudniowych, które też są nie co dłuższe.

Koniecznem uzupełnieniem garderoby eleganckiej pani są rękawiczki. Do sukien popołudniowych są zaopatrzone one w mankiet, dość wysoki, natomiast przy sukniach wieczorowych powinny sięgać wysoko ponad łokieć.

Smutno jest wprawdzie, że w dzisiejszych czasach, gdzie niejednokrotnie na suknię zaledwie wystarczy, trzeba się jeszcze zaopatrzyć w kosztowne luksusowe rękawiczki. Ale która elegancka pani nie odmówi sobie innej przyjemności, aby uzupełnić garderobę swoją tym eleganckim szczegółem.

Rycina nasza przedstawia parę eleganckich popołudniowych sukien, charakterystycznych dla mody dzisiejszej.

Z EKRANU.

„Tajemnica lekarza"

(Kino-teatr „Uciecha")

Pierwszy mówiony film polski zawdzięcza swe powstanie wytwórni „Paramount" która do Paryża ściągnęła asy polskiej sceny powierzając im główne role w utworze angielskiego autora Barriego, przetłumaczonym na polskie przez Perzyńskiego. A więc od pierwszego polskiego filmu mówionego nie wolno i nie należy zbyt dużo żądać.

Zresztą reżyser p. Korabski, który wygłosił przemówienie, witające pierwszy polski film mówiony wyraźnie podkreślił słabe jego strony, zaznaczając, że nie potraktowano go ze stanowiska wizualnego, że niektórzy aktorzy nie zrozumieli jeszcze, że film nie jest teatrem. Nie wiem, czy winę ponosi tu dość blada treść scenarjusza, czy sami aktorzy, faktem jest, że film budzi dość poważne zastrzeżenia.

Ale gra świetnej polskiej trójcy aktorskiej tak wybitne posiada walory, tak mocne pozostawia wrażenie, że się chętnie zapomina o wszelkich brakach. P. Gorczyńska świetną i wyrazistą a przytem pełną dyskretnego umiaru grą i mimiką przykuwała uwagę widzów. P. Stępowski nie jest nowicjuszem na polu filmu, mocno więc zagrał rolę brutalnego, ale umiejącego się hamować samca, upozażając ją nawet w ludzki akcent bólu. Ludwik Solski najniewdzięczniejszą ma rolę, ale wielki ten artysta potrafi z niej wydobyć wszelkie odcienie. Że Sawan jest zabójczo piękny, wszyscy wiedzą, dodaję więc tylko, że nawet wąsiki, które sobie przyczepił, zbytnio mu nie zaszkodziły.

Moasdl.

Wywiad z Hitlerem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 27. 9. (R) „Daily Mail" przynosi **dziś** interwiew swego korespondenta berlińskiego z Hitlerem. Korespondent zaznacza na początku, że potęga Hitlera nie leży bynajmniej **w jego** gadatliwości, lecz w przekonaniu jakie **zdołał** wpoić w masy. Powołując się na ostatni artykuł lorda Rothermere, oświadczył Hitler, **że po 12-letniem więzieniu wersalskiem muszą Niemcy otrzymać te same prawa, co inne narody.** Gdyby jednak Europa postanowiła że Niemcy skazone są na **więzienie dożywotnie, wówczas** powinna się Europa **przygotować do rozpaczliwej walki narodu niemieckiego.** Każdy powinien się łatwo domyśleć, co to oznacza — mówił dalej Hitler. Lord Rothermere poznał się na wartości Ligi Narodów i **określił ją jako humbug.** Odpierając pogłoski o zamachu stanu powiedział Hitler, że nie rozumie, dlaczegoby miał wzniecać powstanie; obecnie zdobyła jego partja 107 mandatów. **w następnych wyborach zdobędzie dwa razy tyle. „Anglja i Niemcy nie pozostaną wrogami na wieki** — oświadczył Hitler — a silna partja w Niemczech tworzy zaporę dla bolszewizmu, co **leży nietylko w interesie Anglji lecz i innych narodów.** Może przyjść wreszcie chwila, że Anglja znajdzie się w kłopotach, a **wtedy przyjaźń niemiecka może się okazać zbawienną"** — zakończył interlokutor.

Komunikat Sjońskiego bloku wyborczego

Sekretarjat Sjońskiego bloku wyborczego w Polsce prosi nas o zamieszczenie następującego komunikatu:

Sjonistyczny blok wyborczy w Polsce wzywa wszystkie stowarzyszenia sjonistyczne w Polsce, wszystkie lokalne organizacje „Mizrachi" i „Hitachdut", jakoteż członków tychże organizacyj, aby nie wdawali się w jakiekolwiek rozmowy i rokowania co do nadchodzących wyborów do Sejmu i Senatu — bez uprzedniego porozumienia się z Egzekutywą Bloku Sjońskiego i bez jej zezwolenia. W miejscowościach, gdzie rokowania takie zostały już nawiązane należy oświadczyć, że pertraktacje prowadzone były bez wiedzy centrali i są przeto nieważne.

—o—

Skarga Volksbundu
skierowana do Hagi

Genewa 27. 9. (R) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi rozpatrywano zażalenie niemieckiego Volksbundu w sprawie niedopuszczenia 80 dzieci do szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku. Rada uchwaliła sprawę oddać do rozstrzygnięcia Międzynarodowemu Trybunałowi w Hadze.

Program współpracy
gospodarczej państw europejskich

Genewa 27. 9. (R) Komisja polityczno-gospodarcza Ligi wypracowała obszerne sprawozdanie, zawierające wielki program polityczno-gospodarczy. Sprawozdanie opiera się na ścisłej współpracy gospodarczej, przedewszystkiem państw europejskich, w czem widzi jedyne możliwości uzdrowienia życia gospodarczego. Jako środki prowadzące do celu wymienia sprawozdanie: gospodarcze porozumienie regjonalne wśród poszczególnych grup, uregulowanie taryf celnych, racjonalizację klauzuli najwiekszego uprzywilejowania, oraz regulację kredytu międzynarodowego i obiegu złota.

5 lat więzienia
Wyrok przeciwko sprawcy zamachu na ks. Humberta

Bruksela 27. 9. (R) Dziś zapadł wyrok w procesie o zamach na włoskiego następcę tronu księcia Humberta. Oskarżony de Rosa został skazany na 5 lat więzienia za usiłowane zabójstwo i posługiwanie się fałszywym paszportem

Pułk. Macia aresztowany
w Barcelonie

Paryż 27. 9 (R) Przywódca katalońskiego ruchu niepodległościowego pułkownik Macia, który swego czasu z garstką ochotników z Perpignan wystąpił do walki z ówczesnym dyktatorem hiszpańskim Primo de Riverą, powrócił wczoraj z wygnania z Brukseli do Barcelony. Wkrótce po jego powrocie policja wytropiła go w mieszkaniu jego córki i aresztowała. Po krótkiem przesłuchaniu na policji Macia został wywieziony w nieznanym kierunku.

Pos. Wierczak i dr. Kuliński
Obraza rządu i — spędzenie płodu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 27. 9. Sin. Odnośnie do wiadomości podanej przez nas wczoraj o wytoczeniu dochodzenia przez prokuratora okręgu w Gnieźnie b. posłowi Wierczakowi za znieważenie członków rządu polskiego w przemówieniu wygłoszonem na zebraniu w hotelu francuskim w Gnieźnie p. Wierczak w wywiadzie udzielonym prasie oświadczył, że wogóle w ostatnich czasach nie bawił w Gnieźnie i nie wygłaszał żadnego przemówienia. Odnośnie do osoby dra Kulińskiego, z zawodu lekarza — ginekologa, któremu zarzucają spędzenie płodu wskazuje prasa opozycyjna, że dr. Kuliński, który jest podpułkownikiem był wprawdzie przez kilka lat członkiem i działaczem Stronnictwa Narodowego, jednakże po przewrocie majowym przeszedł do obozu prorządowego i był prezesem B.B. w Wągrowcu. Dopiero ostatnio na skutek niezadowolenia z posunięć tego bloku przeszedł do NPR. prawicy.

Dyktatura Brüning-Treviranus?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 27. 9. (R) Możliwość utworzenia dyktatury: Brüning — Treviranus, oczywiście za zgodą prezydenta Rzeszy Hindenburga — nie wydaje się nieprawdopodolna. Wczoraj odbyła się rada ministrów, która zakończyła swe obrady dopiero po północy. Oprócz spraw natury gospodarczej rada ministrów uchwaliła cały szereg kwestyj natury politycznej. W kołach miarodajnych panuje przekonanie, że Brüning nie może liczyć na współpracę z nowym Reichstagiem. Wydaje się też nieprawdopodobne, aby Reichstag poparł jego program.

Komuniści niemieccy zdobyli 77 mandatów

Berlin 27. 9. (R) Wedle ostatecznego obliczenia głównej komisji wyborczej, podczas ostatnich wyborów do Reichstagu w dniu 14-go września oddano ogółem 34,956.723 głosów ważnych. Na niemiecką partję komunistyczną padło 4,590.179 głosów, wskutek czego partja ta zdobyła 77 mandatów, czyli o jeden więcej niż pierwotnie obliczono. Innym partjom lekka zwyżka głosów nie wpłynęła na wzrost uzyskanych mandatów. Wybranych zostało ogółem 577 posłów.

Argentyński minister
aresztowany

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork 27. 9. (R) Z Buenos Aires donoszą, że min. spraw wewnętrznych w rządzie Irigoyena, Gonzales, został dziś aresztowany i umieszczony na pokładzie jednego z krążowników.

Dżuma szerzy się w Marokku

Paryż. 27. 9. (R) Jak donoszą z Rabatu, w Marokku stwierdzono kilka wypadków. Liczba wypadków nie jest bliżej znana. Wiadomo tylko, że choroba ta szerzy się najgroźniej w Marokku północnym. Z Algieru nadchodzą wiadomości o wybuchu epidemji ospy w okolicy Oranu. Władze wydały cały szereg przepisów sanitarnych, zdążających do zwalczania epidemji.

Wczorajsze ciągnienie loterji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 9. Sin. Ciągnienie loterji w sobotę dało wynik następujący:

75.000 zł. wygrał nr. 83697.
50.000 zł. — 152252.
25.000 zł. — 57568.
10.000 zł. — 162650.
5.000 zł. — 23334, 61097, 107387, 202910.
3.000 zł. — 3716, 24070, 76769, 84893, 110815, 159034, 173053, 208193,
2.000 zł. — 10864, 14143, 14251, 16902, 19255, 35830, 46415, 61837, 73293, 87444, 100552, 111039 123014, 162854, 172047, 198656, 201150.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Jerozolima. 27. 9. ŻAT. Przybył tu nowy generalny sekretarz rządu palestyńskiego p. Marc Young, który objął urząd zastępcy wysokiego komisarza do chwili powrotu do kraju sir Chancellora, wracającego za kilka dni. Wkrótce po objęciu urzędu p. Young odbył konferencję z członkami egzekutywy Agencji Żydowskiej.

Berlin. 27. 9. ŻAT. Z okazji jubileuszu prof. Dubnowa jubilat otrzymał setki depesz gratulacyjnych. Cała prasa niemiecka poświęca obszerne artykuły jubilatowi.

Berlin. 27. 9. ŻAT. W urzędowem piśmie ministerstwa oświaty w Turyngji ukazało się rozporządzenie, anulujące wydane poprzednio rozporządzenie o wprowadzeniu modlitw o treści antysemickiej w szkołach Turyngji.

Gdańsk. 27. 9. ŻAT. Na wniosek socjalistycznego wiceprezydenta senatu Gehla wysłała socjaldemokratyczna partja w Gdańsku pismo powitalne na Kongres Pracującej Palestyny z wyrazami sympatji.

Bukareszt. 27. 9. ŻAT. W Borszy odbył się wiec przeszło tysiąca mieszkańców chrześcijańskich na którym uchwalono zwrócić się do władz z żądaniem utworzenia odrębnego nieżydowskiego samorządu miejskiego. W motywach podano, iż chrześcijanie nie chcą płacić podatków w miastach, zamieszkałych przez Żydów.

Berlin 27. 9. (R) Wedle rozporządzenia ministra skarbu, min. aprowizacji i rolnictwa z dn. 26 bm., począwszy od 28 bm. zostaje podwyższone cło na pszenicę i orkisz z 15 na 18.50 marek za 100 kilogramów.

Berlin. 27. 9. (R) Na przestrzeni kolejowej Rommerskirchen—Rheydt koło Kolonji zderzył się dziś pociąg osobowy z parowozem, wskutek czego wykoleiły się oba parowozy i wóz bagażowy. Dwaraście osób odniosło rany, w tem 2 ciężkie.

Nowy Jork 27. 9. (R) Ze względu na dumping zbożowy rządu sowieckiego, chicagowska giełda zbożowa zabroniła dokonywania tranzakcyj terminowych z zagranicą.

Nowy Jork 27. 9. (R) Podczas gwałtownej burzy zatonął wczoraj na jeziorze Michigan prom towarowy, holowany przez statek holowniczy. Na promie znajdowało się 11 osób, z których nikogo nie wyratowano. Wszyscy poszli na dno wraz z promem.

Moskwa 27. 9. (R) Oficjalnie donoszą że w najbliższych dniach wyjedzie eskadra czarnomorska, składająca się z krążownika „Czerwona Ukraina" i dwóch torpedowców, w podróż po Morzu Śródziemnem.

PIERWSZY DZIEŃ KOBIECYCH ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH

W dniu wczorajszym rozpoczęły się ogólno-polskie zawody lekkoatletyczne, organizowane przez Makkabi, na boisku Wisły. Już kilka konkurencji, rozegranych w ciągu pierwszego dnia zawodów, wykazało doskonałą formę uczestniczek, w szczególności zawodniczek górno-śląskich, które obecnie przewyższają swą klasą lekkoatletki krakowskie.

W dniu dzisiejszym dalszy ciąg zawodów kobiecych. W programie biegi finałowe na 100 m, 200 m, 800 m, 80 m przez płotki, 4x200 m, skok w dal i rzuty dyskiem i oszczepem, zudziałem zawodniczek śląskich i krakowskich. Początek o godzinie 10 przedpołudniem na boisku Wisły.



RATUJCIE ZDROWIE!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.** - Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji

SŁYNNE OD 45 LAT W CAŁYM ŚWIECIE

ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy. są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcje (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia wzmacniają organizm i pobudzają apetyt. — **Zioła z gór Harcu Dra Lausera** usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne. reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje. **Zioła z gór Harcu Dra LAUERA** zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złot. medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i w. i. miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena pół pudełka Zl. 1·50 podwójne pudełko zł. 2·50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. Reprez. na Polskę „Preton", Warszawa, św. Stanisława 9/11

OKUCIA BUDOWLANE

jak klamki do drzwi i okien, antaby, armatury, tylko w najlepszym gatunku w różnych formach wyrabia oraz przyjmuje zamówienia na okucia budowy, wykonuje solidnie i szybko. pod gwarancją

A. MALINA Fabryka wyrobów, metalowych i odlewnia metali

Kraków XXII., Długosza 8. Telefon 113-69

WOLNE POSADY

KONTROLORKĘ personalu (Żyd.) od zaraz poszukuje — przedsiębiorstwo przemysłowe w Krakowie. Reflektuje się tylko na osoby z bardzo dobremi referencjami. — Oferty z fotografją pod „Kontrolorka" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 3263er

USTOSUNKOWANYCH zastępców w miastach Małopolski Zachodniej Śląska Cieszyńskiego poszukuje się. Zgłoszenia pod „Asekuracja" Biuro ogłoszeń Hupczyca, Jagiellońska 7. 3265x

ZDOLNA, inteligentna ekspedjentka potrzebna: Juljusz Nacht. Zgłoszenia od godz. 2—3 popoł. Kołłątaja 3, II. piętro. 3250er

POSAD POSZUKUJĄ

PIELĘGNIARKA zawodowa, z długoletnią praktyką szpitalną, pielęgnuje chorych, położnice. Zgłoszenia: Gertrudy 19. I. piętro. 1464g

RUTYNOWANA mundatka z 2 letnią praktyką. poszukuje posady. Zgłoszenia do Admin. „Now Dziennika" pod „J. G."

ZDOLNA bieliźniarka poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia do Ogniska Pracy, od godz. 9—1, z wyjątkiem sobót. bp.

KORESPONDENTKA-buchalterka, biegła stenotypistka polsko—niemiecka, z wieloletnią praktyką w większych przedsiębiorstwach — obejmie odpowiednią posadę. — Zgłoszenia sub „Wyjątkowa siła" do Adm. „N. Dziennika". 1462g

NAUKA i WYCHOWANIE

ANGIELSKIEGO języka udzielam po domach. — Zgłoszenia pod „Anglopol" do Adm. „N. Dziennika". 1459x

UCZ SIĘ języków obcych! francuskiego, niemieckiego, angielskiego metodą „Globus", która jest najłatwiejsza. a nauka kosztuje tylko 20 groszy dziennie. Po ukończeniu dyplom i bezpłatne pośrednictwo pracy Prospekta darmo. Na odpowiedź znaczki. „Studjum, Kraków, Karmelicka 35. 2980ar

PIANISTA udziela lekcy. Ceny przystępne: Dietlowska 7, III. piętro. 2950x

Automobiliści!

Nowo-otwarty warsztat mechaniczno-automobilowy

J. ZURKA i A. MALINY

Kraków XXII., Długosza 8. Telefon 113-69

przeprowadza gruntowne remonty automobili oraz wykonuje wszelkiego rodzaju **roboty tokarskie.** Roboty wykonuje pod gwarancją 3153v

LOKALE

2 PIĘKNE, umeblowane pokoje, fortepian, przedpokój, łazienka, centrum. do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia pod „Od zaraz" do Biura Stattera, Rynek 8. 3264er

POKÓJ umeblowany z komfortem, z użyciem telefonu, dla jednego pana zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia między godz. 1—3, ul. Potockiego 3. II. piętro. 3258

JAŚNIEJ SŁOŃCA



PRAWDZIWA TYLKO w ORYGINALNYCH PUDEŁKACH.
UWAGA! ZAPRAWY NA WAGĘ NIE WYRABIAMY, ODRZUCAJCIE JĄ JAKO FALSYFIKAT.

LOKAL handlowy o 5 ubikacjach, 2-frontowy, z oknem wystawowem, w VIII. dzielnicy, do odstąpienia zaraz. Wiadomość w Biurze fabryki miodu „Zagłoba", Jagiellońska 5 3236er

UMEBLOWANE pokoje z utrzymaniem, z osobnem wejściem, do odnajęcia dla akademików. — Zgłoszenia: Danielowa. ul. Długa 33, III. piętro. bp.

POKÓJ frontowy dla 1—2 panów: Sternberg. Dietl 59. 1458g

WYNAJMĘ pokój 1—2 osobom, z częściowem lub całkowitem utrzymaniem: ul. Bernardyńska 8, II. piętro prawo. 1452g

DO WYNAJĘCIA lokal handlowy przy ulicy Starowiślnej 64. Wiadomość u dozorcy. 1456g

POKÓJ frontowy z komfortem, z osobnem wejściem, dla dwóch akademików, na dogodnych warunkach do wynajęcia Zgłoszenia od godz. 3—6 Hornowie, Śląska 4, III. piętro. 1460g

CZYTELNIA NAUKOWA I BELETRYSTYCZNA

w Krakowie, ul. Św. Jana .

Asch — Moskau.
Glasgow — Rette mich nicht
Hudson — Roman in Uruguay
Thom — Vorlenz und Brigitte
Jellinek — Das ganze Dorf war im Aufruhr.
Riemerschmied — Das Buch vom lieben Augustin.

Na sezon jesienny!

Eleganckie płaszcze, kostjumy i suknie dla pań i młodych panienek, wedle najświeższych żurnali. wykonuje *pracownia Ogniska Pracy, w Krakowie, ul. Mikołajska 9, II.* Zamówienia przyjmuje się codziennie od godziny 11—1, z wyjątkiem sobót. — Dla pań z prowincji specjalne udogodnienia.

Dnia 1 sierpnia b. r. otworzyłem przy ul. Poselskiej 18 (róg Grodzkiej) pod nazwą

„LEKTOR KRAKOWSKI"

(dawniej Lektor)

WYPOŻYCZALNIĘ KSIĄŻEK

obficie zaopatrzoną we wszystkie nowości i postaram się zadowolnić nawet najbardziej wymagających Czytelników. **I. M. PECHNER**

Wszelkie zamówienia

w zakres bieliźniarstwa wchodzące, przyjmuje i nader starannie wykonuje *pracownia Ogniska Pracy, ul. Mikołajska 9.* — Zamówienia przyjmuje się od godz. 11—1, z wyjątkiem sobót. Nowe eleganckie modele damskich koszul nocnych.

POKÓJ wspólny, słoneczny, frontowy, ładnie umeblowany, dla biurowej panny do wynajęcia Wiadomość: ul. Młodowa 20. II. piętro między godz. 2—4 popołudniu 2468

BIULETYN WYDAWNICZY

Ostatnio ukazały się następujące nowości:

I.
JOTES: Okiem karykaturzysty.
II.
W. SERAFINOWICZ: Urzędnik.
III.
K. ŁOZIŃSKA: Ich szczęście.
IV.
JÓZEF JEREMSKI: Bratobójcy
V.
B. WINAWER: 300.000 000 koni.
VI.
M. WIT: Wzloty.
VII.
D. H. LAWRENCE: Kobieta i paw
VIII.
S. GRYGORJEW: Mały kantonista
IX.
W. ŁAWRENJEW: Biała śmierć.
X.
I. H. JEANS: EOS.
XI.
J. HARGESHEIMER: Odwieczna tęsknota

Żądać we wszytkich księgarniach i kioskach kolejowych „Ruch".

SPRZEDAŻ

AUTOBUS mało używany, w bardzo dobrym stanie, tanio. — a przy odpowiedniem zabezpieczeniu — na raty do sprzedania. Wiadomość: Dr. Hubert, Żabno koło Tarnowa. 3231x

Pyjamy

damskie, męskie i dziecięce po niskich cenach sprzedaje Wytwórnia Kraków, ul. Kołłątaja L. 1, III. p. 1683er

RABKA—ZDRÓJ. Okazja! Willa o 24 pokojach z pełnem urządzeniem pensjonatowem, w centrum, wodociąg, kanalizacja, elektryczność, za 12 tysięcy dolarów do sprzedania. Zgłoszenia: Biuro inż. Lisowskiego „Orbis", Rabka, naprzeciw dworca, telefon 36 (willa „Sława"). 3232x

RÓŻNE

WSPÓLNIK, INŻYNIER CHEMJI z kapitałem nie mniej jak zł. 35.000, do fabrykacji poszukiwany. Interes absolutnie rentowny i pewny. Udział 30 proc. Zgłoszenia pod „H. 1000" do Administracji „N. Dziennika".

KAMERA, skład aparatów i przyborów fotograficznych — wykonuje wszelkie roboty amatorskie — tego samego dnia Kraków, ul. Szewska 2? telefon 12298. 1006x

LEWIŃSKI Jakób unieważnia zgubioną książeczkę Kasy Chorych. 3267er

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn Zl. 6·00, kwartal. Zl. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana